Wkrótce debata Wspólnoty kandydatów na burmistrza

Jak dotąd kandydują:

Jakub Jakubowski

Sławomir Sałata

Piotr Mackiewicz

Jerzy Rębek

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn24wspolnota.pl

27 lutego - 4 marca 2024 r. ▪ nr 9 (1077) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Mieszkańcy Wólki Zdunkówki zrzucili się na rekonstrukcję feretronu

STRONA 21

ORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Wymuszona rezygnacja abp Andrzeja Dziegi

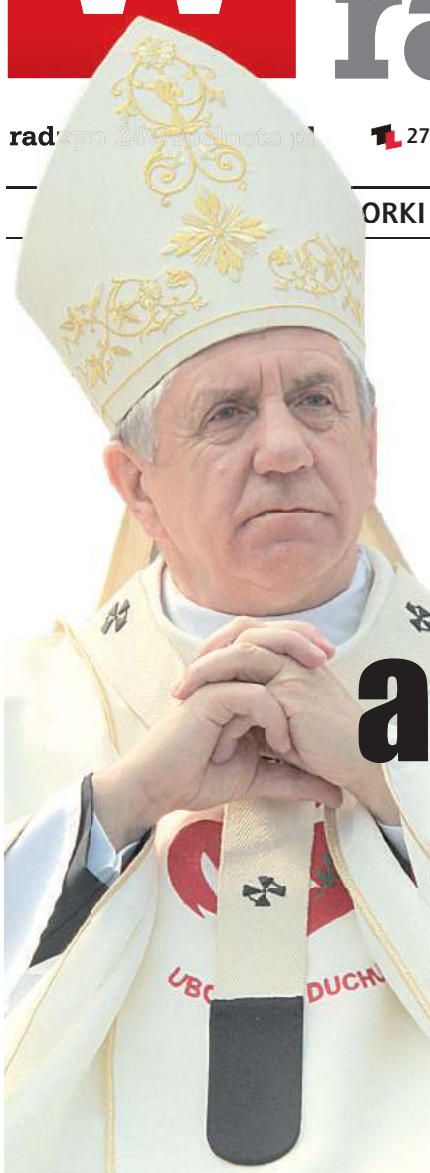
Abp Andrzej Dzięga urodził się 14 grudnia 1952 r. w Radzyniu Podlaskim. Pochodzi z rodziny liczącej pięcioro dzieci, spośród których trzech braci zostało duchownymi

- Rezygnuję z powodu osłabienia mojego stanu zdrowia - stwierdził abp. Dzięga.

- Skoro Watykan postanowił ściemniać, to arcybiskup kłamać może - skomentował publicysta Tomasz Terlikowski.

Tomasz Terlikowski, publicysta

Ile jeszcze musi zrobić ten człowiek, żeby i Stolica Apostolska i jego koledzy biskupi jasno i zdecydowanie powiedzieli dość?

STRONA 15

Kobiety w natarciu na sejmik

Kandydatki z Czemiernik i Radzynia.

STRONA 21

Małgorzata Sobieszczańska-Rogala, komitet Nowa Lewica

Grażyna Dzida, PiS

„Filantropia ma twarz kobiety - bajki z sercem”

STRONA 4

Paweł Kot
Radio KOT Garażowe Radio Radzyń

Odważyłem się zadzwonić do lektorów radiowych i telewizyjnych, aktorów. Większość natychmiast się zgodziła...

Radzyński projekt Pawła Kota będzie miał finał w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Poszukiwany listem gończym ukrywał się pod stołem

Fot. Dariusz Jedrzejczyk

STRONA 6

Kryjówka 60-latka z gm. Wohyń, poszukiwanego za groźby karalne i niszczenie mienia

Narasta gniew rolników

STRONA 23

Stop importowi produktów z Ukrainy. Stop Zielonemu Ładowi.

W gminie Wohyń zbudowano siłownie plenerowe, plac zabaw, altany turystyczne

STRONA 21

N 1880
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 09

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

godz. 9.00-14.00
Czemierniki
(4, 5, 6, 3, 13, 11, GS, KR, 17),
Stoczek (1, 8, 11)
godz. 11.15-14.15,
Żelizna (1)
godz. 14.30-16.30,
Kolembrody (2)

28 lutego
godz. 8.00-15.00,
Wohyń Kol. (3, 4, 5, 6)
godz. 8.15-11.15,
Stójka (3)

29 lutego,
godz. 8.00-15.00,
Wohyń Kol. (4)
godz. 9.30-11.30,
Domaszewnica Kol. (1)

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

W gminie Ulan-Majorat szykuje się do wyborów co najmniej dwóch kandydatów.

Ojojoj: Czyżby konkurentowi argumenty się skończyły na Panią dzielnicową, że czepia się jej rodziny? Przecież to będzie rozgrywa pomiędzy kandydatami, a nie ich rodzinami. Dzielnicowa jest zawsze gotowa, aby pomagać i nawet jak jest na wolnym, można na nią liczyć.
Sportowiec: Dokładnie tak, na pomoc Pani dzielnicowej zawsze można liczyć. W polityce powinny być zasady jak w sporcie - czy naprawdę jest potrzeba używać ciosów poniżej pasa? Za takie coś można zejść z boiska.
Nie ma, nie ma: Nie mogę się doczekać, kiedy w gminie nastąpi normalność, a wójt będzie dostępny dla mieszkańców.
Rencista: Czas na zmianę. Może Pani nie będzie zachłanna i przystanie na niższe pobory.
Dobry wujek PIS dał: Starosta i wójtowie chwalą się, ile to oni zdobyli pieniędzy dla gmin. A to nie jest prawda. Prawda jest taka, że to zasługa władzy, czyli PIS-u.
Lasata: Ulan obok Wohynia i Czemiernik wydaje się być miejscem, w którym nie dojdzie do zmiany władzy. Starosta Niebrzegowski nie bierze udziału w pojedynku. Rywalizacja będzie wszędzie, ale w tych trzech gminach znamy wynik. W Radzyniu Podlaskim, gminie Radzyń, Komarów i Borkach będzie „gorąco". Kąkolewnica jest niewiadomą. Większość w radzie powiatu zdobędzie PiS i jakiś inny komitet jako koalicjant, ale czy utrzyma władzę nie jest pewne.
Bezstronny: Apeluję do sympatyków i przeciwników obydwu stron. Szanujmy się i nie obrażajmy innych. To powinna być zdrową konkurencja bez obrażania kogokolwiek. Łatwo jest się ukryć po jakimś nikiem i narzekać. Trzeba mieć odwagę i rozmawiać z ludźmi, a nie ich obrażać.
MM: Mamy dobrego wójta. Normalnego człowieka. Raczej więcej jest takich opinii, że konkurencja nie ma szans.
Mieszkaniec: Droga Wspólnoto, jako mieszkańcy prosimy o zorganizowanie debaty pomiędzy kandydatami. Taką z pytaniami od was, wzajemnymi i od publiczności. To pomoże nam podjąć decyzję.
Mieszkanka: Głosujcie na ludzi uczciwych, normalnych, którzy mają wartości i kierują się nimi w codziennej pracy. Wybór wójta to ważny wybór, kadencja trwa przez kilka lat. Wybór osoby nieodpowiedniej to katastrofa.

w

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 28 ŚR.
Od godz. 9 do godz. 22, największe i najgłośniejsze premiery kinowe w kinie Oranżeria. Filmy „Sami swoi. Początek", „Baby boom, czyli Kogel Mogel 5", „Kos", „Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele", „Chłopi". Ceny biletów - 20 zł normalny, ulgowy 18, grupowy - 16 zł

LUTY 29 Od CZW.
Obchody Dni Żołnierzy Wyklętych. M.in. oficjalne otarcie i poświęcenie ronda im. rtm. Witolda Pileckiego w Maryninie (29 lutego, godz. 18); 1 marca, godz. 10, projekcja filmu pt. „Raport Pileckiego", w sali kina Oranżeria

MARZEC 8 PT.
Godz. 18, ZPO w Borkach. Wójt zaprasza na Gminne Obchody Dnia Kobiet i Mężczyzn i słodki poczęstunek. Zagra zespół Retro Swing

MARZEC 9 SOB.
Koncert - Robert Rozmus śpiewa piosenki z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego, sala widowiskowa ROK, bilety na www.biletyna.pl

W POLECA!!

MARZEC 10 NIEDZ.
Godz. 17, Zespół Szkół w Czemiernikach, Gminny Dzień Kobiet. Burmistrz i rada miejska zapraszają na koncerty: Jacka Musiatowicza i Grzegorza Wilka

MARZEC 16 SOB.
Radzyński Kiermasz Wielkanocny 2024, godz. 8-15, Rynek z fontanną

Goście w Dziennym Środowiskowym Domu Samopomocy w Radzyniu

Przybyli ułani. A cóż to za wojacy!

Podopieczni Domu wzięli udział w spotkaniu z historią pt. „Przybyli ułani". Gościli w murach ośrodka Wojciecha Bogutyna i Krzysztofa Grabowskiego. Panowie przybyli konno, co samo w sobie było ogromną atrakcją.

Fot. DŚDS w Radzyniu Podlaskim

Podczas wydarzenia nie zabrakło śpiewu. Podopieczni DŚDS wraz z gośćmi zaśpiewali „Przybyli ułani", co wprawiło wszystkich w rewelacyjne nastroje

Goście opowiedzieli o swojej pasji, zaprezentowali piękne mundury i akcesoria, czyli szablę i atrapy broni palnej. Pan Wojciech przedstawił sztukę posługiwania się szablą, co zrobiło ogromne wrażenie na całej społeczności DŚDS.

- To niesamowity spotkanie wpisze się we wspomnienia naszej społeczności na bardzo długo. Serdecznie dziękujemy panom ułanom za poświęcony czas oraz niesamowitą historyczną przygodę. Serdecznie dziękujmy również Tadeuszowi Kierychowi, który był inicjatorem spotkania - tak podziękowała społeczność ośrodka.

Specjalne podziękowania powędrowały też do Andrzeja Łyjaka, który zajmował się organizacją spotkania.

mm

LICZBA TYGODNIA
188 000 zł
- tle kosztowały siłownie plenerowe, plac zabaw i altany turystyczne w gm. Wohyń.
Szczegóły - s. 21

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

Rozmowa

Burmistrz Jerzy Rębek: Ocenę tego, co się wydarzyło, pozostawiam mieszkańcom

W tym numerze publikujemy odpowiedzi burmistrza Jerzego Rębka na pytania, które stawiamy wszystkim kandydatom na burmistrza.

Burmistrz Jerzy Rębek, a zarazem kandydat na burmistrza w kwietniowych wyborach samorządowych i jego drużyna: Bogdan Fijałek, okręg nr 1, Waldemar Panasiuk okręg nr 2; Eliza Żochowska okręg nr 3; Izdydor Długosz okręg nr 4; Michał Nowacki okręg nr 5; Jarosław Zaprzalski okręg nr 6; Paulina Pachała okręg nr 7; Dorota Gajownik nr 8; Bartłomiej Miłosz okręg nr 9; Mateusz Zając okręg nr 10; Tomasz Szabrański okręg nr 11; Adam Adamski okręg nr 12; Karol Wiater okręg nr 13; Piotr Skowron okręg nr 14; Marek Paszkowski okręg nr 15

Wspólnota: Dlaczego Pan kandyduje?

Jerzy Rębek: Dlatego, że praca, którą wykonuję na stanowisku Burmistrza Miasta sprawia mi wielką radość. Praca z ludźmi i dla ludzi jest moją pasją. To nie jest zwykłe miejsce pracy, ale konkretna misja do wykonania. Posiadam odpowiednie przygotowanie zawodowe i doświadczenie do prowadzenia spraw z zakresu zarządzania jednostką samorządu terytorialnego.

Dlaczego jest Pan przekonany, że powinien kandydować?

- Mimo tego, że dokonaliśmy (z całym zespołem) tak wiele w Naszym Mieście w ostatnich latach, to również zostały zapoczątkowane kolejne wielkie przedsięwzięcia inwestycyjne i działania promujące miasto. Podstawową kwestią na najbliższe miesiące jest przygotowanie projektu technicznego dotyczącego modernizacji i rozbudowy Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Została już opracowana koncepcja dotycząca tego zadania. Następstwem tych działań będzie fizyczna realizacja tej inwestycji. Środki na ten cel będą pochodziły z programu Feniks i NFOSiGW. Niezwykle ważnym działaniem jest kontynuacja procesu zagospodarowania całego otoczenia pałacu ze szczególnym uwzględnieniem stawów przypałacowych i parku. Środki na to działanie w kwocie 10 mln zł są już zarezerwowane w Urzędzie Marszałkowskim w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Miasto zabiega o środki z RPOWL na rewitalizację Oranżerii. W grudniu 2023 roku został złożony wniosek o dotacje na kwotę 7 mln zł. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w kwietniu 2024 r. Po ewentualnym szczęśliwym rozstrzygnięciu przystąpimy do realizacji zadania. Rozpoczęliśmy już opracowanie dotyczące zagospodarowania radzyńskiego zalewu (Cegielni). Koncepcja jest już gotowa. Teraz jest już czas na sprawne opracowanie projektu technicznego i stworzenie możliwości złożenia wniosku o środki pomocowe z KPO. Podobne działania podjęliśmy w związku z potrzebą utworzenia szczególnie przyjaznego miejsca wypoczynku dla mieszkańców osiedla przy ul. Spółdzielczej. Kolejnym argumentem przemawiającym za moim kandydowaniem jest rozpoczęty w tamtym roku wielki proces przebudowy, modernizacji i budowy nowych dróg na terenie miasta. Działania te będą kontynuowane przez kolejne lata. Już w tym roku będzie przebudowanych sześć ulic, tj. ul. Warszawskiej, Wyszyńskiego, Partyzantów (I etap), Żeromskiego, Chomiczewskiego (I etap) i Pomiarowej. Wybudowana zostanie ul. Św. Andrzeja Boboli, a także ścieżka pieszo-rowerowa wzdłuż ul. Wisznickiej. Mając bardzo dobre doświadczenia w budowaniu instalacji fotowoltaicznych będziemy kontynuowali ten proces na wszystkich obiektach miejskich, np. pływalni, przedszkolu, a także w otoczeniu pałacu. Inwestowanie w odnawialne źródła energii jest bardzo opłacalnym przedsięwzięciem. Mając tak zadbane miasto, a równocześnie świetnie usytuowane przy drodze krajowej nr 63 i S19, zadbamy o promocję nie tylko na skalę krajową, ale też europejską. Mając tyle argumentów błędem byłoby zaniechanie tych działań.

To pytanie tylko w Pana przypadku jest osobowe. Jak Pan ocenia swoją kadencję?

- W ostatnich latach dokonaliśmy w Radzyniu rzeczy wcześniej uznanych za niemożliwe. Miasto przejęło na własność w roku 2015 Pałac Potockich, który w roku ubiegłym odzyskał swoją świetność. To dzięki ciężkiej pracy całego zespołu możemy cieszyć się tym wielkim wspólnym dobrem. A przypomnę, że pałac miał być sprzedany i nie wiemy, jaki byłby jego los. Równocześnie swoją świetność i pierwotne funkcje odzyskał radzyński rynek. Jeszcze nie tak dawno to miejsce było powodem do wstydu, a obecnie jest miejscem wypoczynku, relaksu dla całej rzeszy mieszkańców Radzynia i licznie przybywających gości oraz miejscem odbywania się niezliczonych imprez kulturalnych. Łączny koszt rewitalizacji pałacu i centrum miasta zamknął się kwotą ponad 33 mln zł. Pozyskaliśmy dotację z Urzędu Marszałkowskiego rzędu 22,5 mln zł, dotację państwową 4 mln zł, a pozostałe środki to zwrot podatku VAT od wydatków kwalifikowanych. Miasto nie dołożyło do tej inwestycji ani jednej złotówki. To było możliwe dzięki ogromnej i wytężonej pracy całego zespołu. Warto przypomnieć, że po ponad 20 latach oczekiwania została wybudowana hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 1 (wcześnie dzieci chodziły na zajęcia z wychowania fizycznego do „zawodówki"). Powstało również boisko ze sztuczną nawierzchnią, a otoczenie szkoły zostało pięknie zagospodarowane. Łączny koszt tej inwestycji to 6,5 mln zł. W tym samym czasie zbudowaliśmy salę sportową przy filii Szkoły Podstawowej nr 2 przy ulicy Chmielowskiego. Szkoła zyskała również kilka sal lekcyjnych i pełne zaplecze sanitarne. Łączny koszt to ok 4 mln zł. Dzieci uczęszczające wcześniej do tej szkoły chodziły na zajęcia z wychowania fizycznego do budynku Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Obecnie jest to piękna i w pełni bezpieczna placówka. Poważne remonty zostały przeprowadzone w samych budynkach szkół i przedszkoli. Były remontowane sale lekcyjne i kuchnie, budowane nowe kotłownie gazowe i remontowane szatnie. Te inwestycje mimo tego, że są mało widoczne, to jednak radykalnie zmieniły funkcjonowanie tych placówek. To wszystko z troski o nasze dzieci, młodzież, a także godne warunki pracy dla wszystkich pracowników. Zadbaliśmy o place zabaw przy każdym przedszkolu i każdej szkole. Na osiedlach mieszkaniowych również powstały place zabaw, a także skatepark. Te miejsca tętnią życiem szczególnie w okresie letnim. Na realizację tych inwestycji miasto wydało ponad 500 tys. zł. W ostatnich latach wybudowaliśmy nowe ulice, tj. Płudzińską, Lendzinek I, Sitkowskiego, Łąkową, Zabielską, Polną i Przemysłową. Łączny koszt tych inwestycji to ok. 16 mln zł. W minionym okresie wybudowaliśmy około 4 km chodników i ścieżek pieszo-rowerowych. Wybudowaliśmy ok. 3 km sieci kanalizacyjnej i wodociągowej (ul. Polna, Błogosławionych Męczenników Podlaskich, Powstania Styczniowego, Lendzinek i wiele mniejszych odcinków). Miasto było liderem programu budowy instalacji solarnych i fotowoltaicznych na terenie całego powiatu. Powstało wówczas 1000 instalacji, których koszt wyniósł ponad 8,5 mln zł. Na ten cel uzyskaliśmy 6,5 mln zł dotacji. Cała inwestycja realizowana była przez pracowników Urzędu Miasta. Była to ogromna i trudna praca, ale zakończona sukcesem. W roku 2023 wybudowaliśmy trzy instalacje fotowoltaiczne, tj. na budynku Urzędu Miasta, na Szkole Podstawowej nr 2, a także na budynku Szkoły Podstawowej nr 1. W ten sposób zapewniliśmy tym obiektom darmową energię elektryczną (szczególnie w słoneczne dni). Warto dodać, że energia uzyskana w SP 1 wykorzystywana jest w okresie letnim dla zasilenia całego rynku wraz z fontanną. Oszczędności są ogromne. W ostatnim okresie zmodernizowaliśmy oświetlenie uliczne na terenie całego miasta. Pozyskaliśmy na ten cel dotację w wysokości ok. 2,5 mln zł. Oszczędności, jakie uzyskaliśmy sięgają 65 proc. dotychczasowych kosztów, a to jest kwota ok. 700 tys. zł w skali roku. W trakcie mojej kadencji powstały 32 mieszkania komunalne w budynku przy ul. Budowlanych 2a. Łączny koszt to prawie 2 mln zł, a w tym dotacja z programu rządowego w wysokości 900 tys. zł. Nie sposób pominąć faktu, że opracowaliśmy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Miasta, który jest kluczowym dokumentem umożliwiającym dalszy rozwój miasta. W tym samym czasie dzięki staraniom, jakie prowadziliśmy w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ostatecznie została ustalona „Granica Zabytku". Mamy decyzję ministra. Jest to szczególnie charakterystyczne dla naszego Miasta, ponieważ znaczną część centrum zajmuje kompleks pałacowo-parkowy. Sprawa ta oczekiwała na załatwienie od roku 1963. W ostatnim okresie naszej działalności wykonaliśmy również setki mniej kosztownych inwestycji, ale bardzo ważnych z punktu widzenia mieszkańców Radzynia.

Nie samymi inwestycjami człowiek żyje...

- Ten czas, który podsumowujemy, to czas prawdziwego renesansu działalności kulturalnej. Miasto żyje licznymi wydarzeniami kulturalnymi nie tylko na skalę lokalną, ale również ogólnopolską. Jest to zasługą całego zespołu ludzi, którzy mają na sercu tworzenie piękna tak bardzo oczekiwanego przez nas wszystkich. Miło w takim zespole pracować i tworzyć. Warto również wrócić pamięcią do tego jakże trudnego i często bolesnego okresu pandemii Covid-19, a później wojny w Ukrainie i pomoc, jaką świadczyliśmy i świadczymy dla uchodźców wojennych. Tym wszystkim trudnościom daliśmy radę. Ocenę tego, co się wydarzyło w mijającym okresie pozostawiam mieszkańcom Radzynia. Wierzę, że ze względu na powyższe fakty będzie ona pozytywna, dlatego proszę Państwa o poparcie mojej kandydatury w nadchodzących wyborach samorządowych.

mm

W przygotowaniu debata kandydatów

Na ten moment wiemy, że kandydatami na burmistrza kadencji 2024-2028 są: Jakub Jakubowski (Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto), Sławomir Sałata (Jawny Radzyń), Piotr Mackiewicz (KWW Radzyń Razem) i Jerzy Rębek (KWW Łączy nas Radzyń). Na starcie poglądów i opinii kandydatów będzie miejsce w debacie przedwyborczej WSPÓLNOTY. Wszyscy będą mieli równe szanse, będą mogli zadawać sobie pytania. Termin ogłosimy wkrótce

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

Radzyński projekt Pawła Kota będzie miał finał w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

„Filantropia ma twarz kobiety - bajki z sercem”

Kilka tygodni temu pisaliśmy o Agnieszce Bober, jej rodzinie, a przede wszystkim córeczce, Antosi. Przypominaliśmy, że trzy lata temu rzesza ludzi pomogła ratować serduszko maleńkiej dziewczynki. Na operację i leczenie serca w klinice w USA potrzebne były miliony złotych i te się uzbierały.

Projekt można śledzić na koncie na Facebooku Bajki z Sercem. Na zdjęciu - ilustracje do bajek

Dzięki zbiórce na stronie siępomaga.pl „Małe serduszka i wielka nadzieja na życie”, a także dzięki wolontariuszkom, które w bibliotece miejskiej założyły sztab i prowadziły internetowe aukcje charytatywne na rzecz Antosi, stał się cud i dziewczynka dostała szansę na powrót do zdrowia.

Po wielu trudnych miesiącach i latach, czasie, w którym Antosia wraca do zdrowia, jej mama daje się poznać jako autorka bajek dla dzieci i bohaterka projektu „Filantropia ma twarz kobiety - bajki z sercem”.

Projekt wspiera ratowanie życia dzieci z wadą serca. Z wielką radością informujemy, że radzyński projekt będzie miał swój finał w centrum Warszawy.

- Kilka lat temu, gdy trwała zbiórka na ratowanie serca małej Antośki, skontaktował się ze mną Janusz Wlizło. Przekazał mi dwa lub trzy teksty bajek napisanych przez mamę Antosi - Agnieszkę Bober. Zasugerował, że może warto byłoby je nagrać. Nagrałem. Agnieszka i jej dzieci były zadowolone z odsłuchu - opowiada Paweł Kot, inicjator przedsięwzięcia, znany w Radzyniu m.in. z tego, że założył i prowadzi Radio KOT Garażowe Radio Radzyń. - Tylko męczyła mnie jedna myśl: „I co dalej?” Nagrałem bajki, u kilku osób zagościł uśmiech na twarzach. Uznałem, że cała ta historia i bajki, które powstały na jej kanwie muszą ujrzeć światło dzienne i wydać dobre owoce. Pozostało pytanie: jak to zrobić? I tu zaczyna się historia projektu... bo nawet do takich projektów, gdzie większość działań jest sumą aktywności wolontaryjnej jej uczestników, i tak potrzebne są pieniądze - na studio, realizatorów, dojazdy, rachunki, prawa autorskie. Tutaj z pomocą przyszła nam Fundacja PGE z rekomendacji Jarosława Kwaska - naszego ziomka. Zespół realizacyjny zacząłem jednak zbierać wcześniej i - ten moment był najważniejszy - to był impuls: teraz albo nigdy! - wspomina Paweł Kot.

To właśnie Paweł organizuje wraz z Fundacją Serce Dziecka wystawę tych prac (bajki plus ilustracje do nich) w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie będzie można spotkać na otwarciu uczestników tego projektu i z nimi porozmawiać, zjeść dobre ciastko i wypić kawę.

O szczegółach wydarzenia będziemy informować.

Monika Mackiewicz

Cuda się zdarzają

Uczestników ujęła przede wszystkim historia małej Antośki. Cała ta historia jest dowodem na to, że cuda się zdarzają. A każdy z nas może być uczestnikiem takich wielkich cudów, cudów ratowania życia tych małych dzieci. Warto wspomnieć słowa Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) - przypomina Paweł Kot.

Paweł Kot,
Radio KOT Garażowe Radio Radzyń

W tym szaleństwie była metoda

Odważyłem się zadzwonić do lektorów radiowych i telewizyjnych, aktorów. Wyobraźcie sobie, że jakiś Kot, z małego miasteczka dzwoni do aktorów, aktorek, lektorów i mówi im, że wymyślił sobie nagranie sześciu bajek nieznanej dla nich autorki i że ma być to projekt charytatywny, ale... nie wie, czy to wszystko jeszcze w ogóle ma szansę się odbyć, bo nie ma na razie środków finansowych... i czy oni zgodziliby się w takim projekcie wziąć udział? Większość z Państwa zareagowałaby uśmiechem pełnym politowania. Tym bardziej byłem zaskoczony ich pozytywnym odzewem. Większość natychmiast się zgodziła. Podobnie było z ilustracjami do tych bajek. Otóż wyimaginowałem sobie, że będą to artyści lokalni, czyli z Radzynia Podlaskiego i okolic. Napisałem więc do sześciorga z nich, jedna z artystek zrezygnowała w trakcie projektu - niestety z mojej winy. Wszyscy ilustratorzy przygotowali wspaniałe prace do bajek Agnieszki Bober - w technikach mieszanych, czasami skrajnie odległych. Wykonano kilkadziesiąt ilustracji. Można je odnaleźć na naszej stronie: https://qltura.org.pl/, pozostałe prace zostaną zawarte w wersji książkowej. Taki jest plan. Na wspomnianej wyżej stronie można odsłuchać i/lub pobrać wszystkie bajki za darmo. Można również wesprzeć akcję ratowania dzieci z wrodzonymi wadami serca - przycisk Wspieram.

R E K L A M A

Strażacy z Jasionki podsumowali rok i podziękowali sponsorom

Parczew: Strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również są wzywani do wypadków samochodowych i coraz częściej do miejscowych podtopień. By zadbać o własne bezpieczeństwo i sprostać oczekiwaniom mieszkańców, strażacy z Jasionki wzbogacają jednostkę o nowy sprzęt.

Cztery komplety ubrań specjalnych 3-częściowych Ballyclare Polska oraz cztery kominiarki strażackie Eagle FR kosztowały 20 720 zł, przy czym Fundacja Orlen OSP podarowała 20 tys. zł, a 720 zł dołożyła gmina Parczew

- Mniej gasimy, ale więcej zajmujemy się innymi zagrożeniami - przyznaje Marcin Dąbrowski, prezes OSP Jasionka. - Kupujemy coraz to nowy sprzęt, bo zmienia się specyfikacja wyjazdów. Wiosną były to pożary traw i nieużytków, latem przechodziły wichury, były pożary lasów, jesienią zdarzały się podtopienia, dlatego naszym marzeniem jest zakup motopompy pływającej dużej wydajności, by skuteczniej pomagać naszym mieszkańcom - dodaje prezes Dąbrowski.

Pożary sadzy w kominach to prawdziwa plaga. Dzięki Fundacji KGHM Polska Miedź na wyposażeniu strażaków z Jasionki znalazła się lanca kominowa i urządzenie do podawania piany gaśniczej. 10 tys. zł strażacy otrzymali z KGHM Polska Miedź, resztę dołożyła gmina Parczew.

Odzież ochronna to pierwsze, podstawowe wyposażenie każdego strażaka, w tym też ochotnika. 4 komplety ubrań specjalnych 3-częściowych zostały zakupione strażakom w ramach projektu Moje Miejsce na Ziemi ze środków Fundacji ORLEN.

Suma wydatków za ubiegły rok przekroczyła 80 tys. zł. Jednostka wzbogaciła się o nowe węże pożarnicze, sprzęt oświetleniowy, obuwie strażackie, czy zestaw poduszek wysokociśnieniowych z osprzętem.

Na początku lutego strażacy ochotnicy z OSP w Jasionce spotkali się, by podsumować ubiegły rok.

Jeśli ktoś miałby ochotę rozpocząć swoją przygodę z Ochotniczą Strażą Pożarną, to jest to dobry moment, trwa właśnie nabór do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, a i dla dorosłych znajdzie się miejsce w zasłużonej jednostce OSP Jasionka.

ema

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

M A T E R I A Ł P R O M O C Y J N Y

MATERIAŁ WYBORCZY SFINANSOWANY PRZEZ KWW

RADZYŃ MOJE MIASTO
I MÓJ POWIAT

Miasto zielone i gospodarne

Radzyń Podlaski to miasteczko, w którym ludziom powinno żyć się dobrze i wygodnie. Chcą jeździć po równych drogach, mieć bezpieczne chodniki i ścieżki rowerowe. Do tego parkingi, ale także pielęgnowaną zieleń i niezbędną małą infrastrukturę: latarnie, ławki, kosze na śmieci. To podstawa wygody w mieście. Czy są dziś Państwo zadowoleni ze stanu ulic?

Przyczyną złego stanu rzeczy jest niegospodarność, a z niej wynika brak środków. Do tego odkładanie prac – które powinno się robić systematycznie – na później, zwodzenie mieszkańców i dbanie o te ulice, przy których mieszkają jedynie wybrani. Wiemy to od mieszkańców. Bardzo dużo rozmawialiśmy z nimi, przygotowując program wyborczy.

Naszą propozycją w tym zakresie jest przede wszystkim przywrócenie poważnego traktowania potrzeb mieszkańców i rzetelnego ich informowania.

1. **Przygotujemy realny harmonogram remontów i budowy dróg, przy których mieszkają wszyscy Radzyniacy, nie tylko wybrańcy.** 2. **Wprowadzimy ekologiczny transport miejski. We współpracy z powiatem i gminami połączymy go z linią do stacji PKP w Bedlnie.** 3. **Zadbamy o przestrzeń publiczną: postawimy ławki, kosze na śmieci, doświetlimy ulice i przejścia dla pieszych.**

W grudniu 2023 roku ogłoszono wyniki naboru w programie „Rozświetlamy Polskę". Prawie 1 miliard złotych na oświetlenie ulic trafił do miast i gmin. 5,7 miliona złotych trafiło do 6 gmin naszego powiatu. Niestety miasto nie uzyskało dotacji. Nie składano wniosku, czy też zrobiono to nieskutecznie? Takie sytuacje nie mogą mieć miejsca. Nowy Satuń mógłby być za to, choć częściowo, oświetlony.

Za tydzień nasz pomysł na Pałac Potockich.

Podczas wakacyjnych spotkań z mieszkańcami zarówno w 2021, 2022, jak i 2023 roku wielokrotnie słyszeliśmy o potrzebach mieszkańców. Uważnie ich słuchaliśmy

Kandydaci na radnych:

MARIUSZ SZCZYGIEŁ - Nr 10 (Młodzieżówka)

Ekonomista z wykształcenia, pracuje w banku, prowadzi stronę internetową iledzisiaj.pl. Po pracy spędza czas z żoną i córkami oraz angażuje się w działania stowarzyszenia "Radzyń Moje Miasto".

Spotkałem tu ludzi pełnych pasji i zapału do działania. Organizowałem imprezę "Kolorowy Radzyń", która oprócz dostarczenia radości rodzinom i młodzieży, miała też cel charytatywny, wsparcie potrzebującego chłopca.

Od 2018 roku pełnię funkcję radnego Rady Miasta Radzyń Podlaski. W Radzie głosowałem za inwestycjami rozwijającymi nasze miasto, sprzeciwiałem się podwyżkom. Rondo przy Pałacu Potockich to mój pomysł. Od zawsze aktywnie działam dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców.

ANNA MATCZAK (z d. Jakubiuk) Nr 2 (Zgoda/Koszary)

Magister inżynier geodezji i kartografii, absolwentka radzyńskiej szkoły muzycznej. Prowadzi z mężem firmę geodezyjną „Geopunkt". Liderka akcji „Operacja Czysta Rzeka", zaangażowana w wiele akcji społecznych, m.in. „Zakorzenione", „Szlachetna Paczka" czy porządkowanie zapomnianych grobów na radzyńskim cmentarzu. Lubi pomagać innym i być blisko ludzi!

Od urodzenia mieszkam na osiedlu Zgoda, więc wiem z jakimi problemami mierzą się mieszkańcy. Będę zabiegać o modernizację systemu kanalizacyjnego, stworzenie przyjaznych miejsc blisko natury, poprawę warunków mieszkaniowych na Koszarach. Jestem mamą dwóch córek, ważna dla mnie jest edukacja i rozwój dzieci, stworzenie im przestrzeni do poszerzania zainteresowań i spędzania wolnego czasu.

KLAUDIA SZCZYGIELSKA Nr 4 (Podlaska)

Od zawsze zakochana w Radzyniu. Studiowała dziennikarstwo i komunikację społeczną oraz socjologię. Od lat zawodowo związana jest z handlem, aktualnie pracuje w jednej z sieci handlowych jako kierownik sklepu.

Jako radna zadbam o poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Będę wnioskować o przywrócenie komunikacji miejskiej, która pozwoli mieszkańcom mojego okręgu dostać się bezpiecznie do miasta, sklepu czy szpitala.

Chcę być otwartą radną, bliską ludziom, gotową słuchać i reprezentować potrzeby oraz interesy mieszkańców. Moja praca będzie oparta na dialogu, współpracy i transparentności, aby nasze działania odzwierciedlały rzeczywiste potrzeby społeczności lokalnej.

Projekt „Zakorzenione": przestrzeń do spotkania się i poszerzenia wiedzy

W pierwszej połowie 2023 roku pozyskaliśmy 10 000 zł na realizację projektu związanego z ochroną środowiska, ekologią i miejską zielenią w Radzyniu Podlaskim. Zorganizowaliśmy konkurs na najpiękniejszy ogród oraz cykl spotkań z ekspertami, aby poszerzać swoją wiedzę i dać na to szansę wszystkim chętnym.

Projektem dowodzi **Natalia Granoszewska**, wspierana przez **Annę Matczak** i **Klaudię Szczygielską**. Wśród dotychczasowych spotkań poruszaliśmy następujące tematy:

- **wieloletnie nasadzenia** – dowiedzieliśmy się, jak dbać o rośliny, które należy pielęgnować przez wiele lat. **Agnieszka Kowalczyk** przeprowadziła warsztaty z sadzenia lasagne z cebulek kwiatowych.
- **ekologiczny autobus** – omówiliśmy możliwości ekologicznego transportu publicznego i jakie korzyści może przynieść dla środowiska oraz mieszkańców.
- **miejski kompostownik** – poznaliśmy zasady segregacji odpadów oraz jak można wykorzystać kompostowniki do zmniejszenia ilości odpadów organicznych.
- **ptaki w radzyńskim parku** – przyjrzeliśmy się różnorodności ptaków, które można spotkać w naszym mieście. Dowiedzieliśmy się, jak inne miasta poradziły sobie z podobnym problemem.

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

Nie żyje były dyrektor „Kościuszki”

Łuków: 14 lutego w wieku 81 lat zmarł Krzysztof Futera, emerytowany dyrektor i nauczyciel I LO im. T. Kościuszki w Łukowie. Był absolwentem Wydziału Pedagogiki UMCS w Lublinie.

Krzysztof Futera dyrektorem „Kościuszki” był w latach 1992 - 1997

Od 1 września 1964 roku rozpoczął pracę w LO im. T. Kościuszki w Łukowie w charakterze nauczyciela techniki, wychowania plastycznego i przysposobienia do życia w rodzinie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był także nauczycielem w SP nr 1 w Łukowie, Szkole Specjalnej w Łukowie, a także w DPS w Ryżkach.

W 1984 r. Kuratorium Oświaty w Siedlcach powierzyło mu funkcję wicedyrektora ZS, w skład którego wchodziło wówczas LO im. T. Kościuszki w Łukowie. 1 września 1992 roku Krzysztof Futera został Dyrektorem LO im. T. Kościuszki w Łukowie i funkcję tę pełnił do 31 sierpnia 1997 roku. W tym czasie uczniowie liceum odnosili wiele cennych osiągnięć dydaktycznych na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Organizował wiele uroczystości, a także obozów, wycieczek i rajdów szkolnych.

Przez wiele lat pracy cieszył się wielkim szacunkiem i autorytetem wśród uczniów, ich rodziców oraz koleżanek i kolegów nauczycieli. Zawsze służył radą i pomocą. Potrafił zaangażować w życie szkoły zarówno młodzież, jak i również ich rodziców.

31 sierpnia 1999 roku, po 35 latach pracy zawodowej, Krzysztof Futera przeszedł na emeryturę, w czasie której utrzymywał systematyczny kontakt ze szkołą, uczestnicząc w różnych uroczystościach i spotkaniach absolwentów. Ostatni raz spotkał się ze swoimi uczniami oraz wychowankami na Zjeździe Absolwentów z okazji 105-lecia szkoły 30 września 2023 roku.

Za swoją pracę pedagogiczną i kierowniczą otrzymał m.in.: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, nagrody Ministra i Kuratora Oświaty.

Uroczystości pogrzebowe śp. Krzysztofa Futery odbyły się 22 lutego w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie.

Patryk Pytlak

Akcja na wysokości! Strażacy naprawili naderwany parapet na kościele

ŁUKÓW: Poluzowana blacha przy kościelnym oknie zagrażała parafianom i przechodniom. Ks. proboszcz Andrzej Kieliszek wezwał na pomoc strażaków.

W środę, 21 lutego strażacy naprawili obluzowany parapet przy oknie kościoła Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, przy ul. Wyszyńskiego

W środę, 21 lutego strażacy naprawili obluzowany parapet przy oknie kościoła Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie, przy ul. Wyszyńskiego.

- Po tym, jak przeszła wichura, zauważyliśmy, że przy jednym z okien, na wysokości koło 10 m, jest naderwany miedziany parapet. Obawiałem się, że ta blacha może spaść i komuś zrobić krzywdę. To był kawał blachy miedzianej – mówi ks. Kieliszek.

Ks. proboszcz zgłosił problem łukowskim strażakom, ponieważ parafia nie miała możliwości naprawy parapetu we własnym zakresie. Okno było zbyt wysoko.

- Zaraz przyjechali. Było to okno od strony parkingu, myślę, że około 10 m nad ziemią. Zastanawialiśmy się, czy całkiem zdjąć tę blachę, czy przymocować ją ponownie. Trudno było zadecydować, patrząc z dołu – mówi ks. Kieliszek.

Strażacy przyjechali samochodem z podnośnikiem i kiedy wjechali na górę, stwierdzili, że naprawią parapet. Przymocowali go solidnie z powrotem i po problemie.

- Dziękujemy strażakom za szybką interwencję i sprawne usunięcie tej usterki, sami byśmy tego nie zrobili, to jest za wysoko – mówi proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie.

mo

Nie spodziewał się wizyty policji

Biała Podlaska: Okradł swojego współlokatora

Biała Podlaska: Kryminalni z Międzyrzeca Podlaskiego zatrzymali na terenie województwa warmińsko-mazurskiego 26-latka podejrzanego o kradzież na szkodę swojego współlokatora.

Do zdarzenia doszło w połowie grudnia ubiegłego roku w Międzyrzecu Podlaskim. Z relacji zgłaszającego wynikało, że współlokator okradł go, po czym opuścił wynajmowaną kwaterę pracowniczą. Łupem sprawcy padła gotówka w tym obca waluta oraz telefon komórkowy. Wartość strat wyniosła około 14 tys. zł.

Sprawą zajęli się kryminalni międzyrzeckiego komisariatu.

- Ustalili, że mężczyzna ukrywa się na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Policjanci zapukali do drzwi wynajmowanego przez mężczyznę mieszkania. 26-latek nie spodziewał się wizyty funkcjonariuszy. Został zatrzymany do wyjaśnienia. Usłyszał też zarzut – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci odzyskali również skradziony telefon, który sprawca zdążył już sprzedać na terenie Kalisza.

Za popełniony czyn 26-latkowi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Dominika Polonis

NEKROLOGI

Parczew

Halina Tajer 87 lat
zm. 17 lutego, Parczew

Antoni Ludwinowski 81 lat
zm. 17 lutego, Parczew

Jan Piękniewski 74 lata
zm. 18 lutego, Sosnowica

Bogusław Ilczuk 66 lat
zm. 18 lutego, Parczew

Marian Wapa 69 lat
zm. 18 lutego, Komarówka Podl.

Anna Reniszak 93 lata
zm. 19 lutego, Augustówka

Marianna Kusioła 95 lat
zm. 19 lutego, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Krzysztof Futera 81 lat
zm. 14 lutego, Łuków

Maria Irena Zaleska 82 lata
zm. 18 lutego, Łuków

Maria Ługowska 100 lat
zm. 19 lutego, Radomyśl

Stanisław Celiński 75 lat
zm. 19 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Paweł Mamcarz 40 lat
zm. 27 stycznia, Rzeczyca

Małgorzata Jackowska 65 lat
zm. 15 lutego, Biała Podlaska

Jan Arciszewski 75 lat
zm. 16 lutego, Biała Podlaska

Maria Romaniuk 87 lat
zm. 16 lutego, Ortel Królewski

Izabela Parafińska 62 lata
zm. 17 lutego, Biała Podlaska

Franciszek Sadownik Vel Sadowski 72 lata
zm. 18 lutego, Łomazy

Stefan Szepeluk 81 lat
zm. 20 lutego, Mazanówka

Henryka Kurzajewska 78 lat
zm. 21 lutego, Biała Podlaska

Stanisława Pepa 76 lat
zm. 22 lutego, Manie

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Poszukiwany schował się pod stołem

60-latek był poszukiwany listem gończym za groźby karalne i niszczenie mienia. Policjanci podejrzewali, że ukrywa się w domu w gminie Wohyń. Pojechali tam 22 lutego. Jego brat wpierał im, że poszukiwanego nie ma. - Policjanci nie uwierzyli i zaczęli przeszukiwać kolejne pomieszczenia. W jednym z pokoi pod stołem zauważyli dość dużą pryzmę ubrań. Jak się okazało, właśnie tam schował się 60-latek przed mundurowymi. Mężczyzna prosto z kryjówki trafił na komendę, a stamtąd do zakładu karnego - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Dariusz Jędryszka

BIA

eprasa.pl b27a7b0667

Walczyła o LGD, teraz powalczy o sejmik. Sylwia Romańska-Węzik na listach Lewicy do sejmiku

To z pewnością jedna z większych niespodzianek wyborczych. Z listy Lewicy do sejmiku województwa lubelskiego wystartuje prezes LGD „Razem", Sylwia Romańska-Węzik. „Lewica dała mi kolejne pole do działania na rzecz powiatu łukowskiego. Tym razem pole polityczne i zamierzam z tego korzystać dla dobra społeczeństwa" - skomentowała Romańska-Węzik.

Sylwia Romańska-Węzik wystartuje wyborach do sejmiku województwa lubelskiego z listy Lewicy z pozycji nr 2

Bernarda Machniak w wyborach do sejmiku województwa lubelskiego wystartuje z listy Platformy Obywatelskiej z pozycji nr 5

Katarzyna Osiak-Filipczak w wyborach do sejmiku województwa lubelskiego wystartuje z listy Prawa i Sprawiedliwości z pozycji nr 5

Ryszard Szczygieł w wyborach do sejmiku województwa lubelskiego wystartuje z listy Prawa i Sprawiedliwości z pozycji nr 2

Marek Kopeć w wyborach do sejmiku województwa lubelskiego wystartuje z listy Trzeciej Drogi z pozycji nr 3

Krzysztof Tymoszuk w wyborach do sejmiku województwa lubelskiego wystartuje z listy Platformy Obywatelskiej z pozycji nr 8

W wyborach do sejmiku, które odbędą się 7 kwietnia, kandydaci będą walczyć o łącznie 33 mandaty. Nasze województwo podzielone jest na pięć okręgów. Powiat łukowski znajduje się w okręgu numer 3, który obejmuje również powiaty: bialski, parczewski i radzyński oraz miasto Biała Podlaska.

Z LGD do Lewicy

Start Sylwii Romańskiej-Węzik to jedna z większych niespodzianek podczas układania list w naszym powiecie. Prezeska LGD „Razem" wcześniej nie była związana z żadną partią i nie startowała w żadnych wyborach, jednak o jej nazwisko walczyło kilka ugrupowań. Ostatecznie przekonała ją Lewica, która zagwarantowała jej wysokie drugie miejsce na liście.

- Lewica dała mi kolejne pole do działania na rzecz powiatu łukowskiego. Tym razem pole polityczne i zamierzam z tego korzystać dla dobra społeczeństwa - komentuje swój start Romańska-Węzik.

- Większość moich działań skupiała się na aktywizacji kobiet, ponieważ to one brały głównie udział w projektach realizowanych przez Stowarzyszenie, którego jestem prezeską od wielu lat. Lewica poszukuje kobiet dynamicznych, wierzących w siebie, a ja z oddaniem działam na rzecz rozwoju ziemi łukowskiej od ponad 10 lat. Zagrożenie zamknięcia działalności stowarzyszenia, którego jestem prezeską, przez działania polityczne poprzedniej ekipy, zmobilizowało mnie do działania i zgody na kandydowanie, ponieważ chcę nadal działać na rzecz społeczności powiatu łukowskiego - dodaje prezeska LGD „Razem".

Ryszard Szczygieł „dwójką"

Prawo i Sprawiedliwość już przedstawiło swoich kandydatów do sejmiku. Jedynką na tej liście ma być Jerzy Szwaj, przewodniczący sejmiku, a zaraz za nim znajdziemy nazwisko łukowskiego kandydata, radnego wojewódzkiego, Ryszarda Szczygła. „Idziemy po zwycięstwo. Lubelskie w naszym sercu" - pisał w mediach społecznościowych dyrektor Zespołu Dróg Powiatowych w Łukowie.

Poza Szczygłem na liście PiS znajdzie się również Katarzyna Osiak-Filipczak, przewodnicząca Powiatowego Zespołu ds. Orzekania Niepełnosprawności. Ona otrzymała numer 5. W ostatnich wyborach startowała do rady powiatu łukowskiego, lecz bezskutecznie.

Machnika i Tymoszuk z list PO

Zdecydowanie najwięcej zawirowań było wokół listy Platformy Obywatelskiej. Według informacji Jawnego Lublina, w koalicji toczyła się wewnętrzna walka o pozycję „jedynki". Na to miejsce proponowano miejską radną z Białej Podlaskiej, Martę Cybulską-Demczuk, lub miejskiego urzędnika, Wojciecha Sosnowskiego. Przewodniczący regionalnej PO, Stanisław Żmijan, miał początkowo być na końcu listy, jednak centrala partii uznała, że to właśnie on będzie zajmował pozycję „jedynki".

Z listy PO powiat łukowski również będzie mieć dwóch przedstawicieli. Piąte miejsce na liście zajmie przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych regionu lubelskiego, Bernarda Machniak, a listę zamykać będzie były burmistrz Łukowa.

Trzecia Droga stawia na Marka Kopcia

Jedynką z listy Trzeciej Drogi w okręgu nr 3 będzie radny Sławomir Sosnowski. Ponownie o mandat radnego będzie ubiegał się również Marek Kopeć. W ramach porozumienia pomiędzy Polskim Stronnictwem Ludowym a Polską 2050 Marek Kopeć ma otrzymać wysokie trzecie miejsce. Jednak, jak podkreśla radny Leszek Świętochowski, rozmowy na ten temat wciąż trwają.

Nie wiadomo, czy Polska 2050, w ramach Trzeciej Drogi, wystawi swojego kandydata z powiatu łukowskiego.

W okręgu numer 3 do podziału pomiędzy kandydatów jest sześć mandatów.

Komitety muszą zgłosić listy kandydatów na radnych do 4 marca do godziny 16. Wybory samorządowe odbędą się 7 kwietnia.

Patryk Pytlak

Mężczyzna spadł z wysokości 6 metrów w lokomotywowni

ŁUKÓW: Pracownicy PKP wezwali pomoc do kolegi, który w trakcie pracy spadł z wysokości około 6 metrów i doznał urazów.

Ranny 65-latek został przetransportowany do specjalistycznego szpitala śmigłowcem LPR (fot. Czytelnik)

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 18 lutego około godziny 13.30 w lokomotywowni PKP Przewozy Regionalne Oddział w Łukowie, przy ul. Kolejowej.

- 65-latek z gminy Trzebieszów w trakcie jakichś prac na suwnicy spadł z niej na podłoże z wysokości około 6 metrów, doznając urazów. Ranny został przetransportowany do specjalistycznego szpitala śmigłowcem LPR – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Miejsce lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabezpieczyli strażacy zawodowi z Łukowa.

- Prowadzimy postępowanie w tej sprawie, które ma ustalić okoliczności wypadku – dodaje Józwik.

PIP zawiadomiony

Policja zawiadomiła także inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Skontaktowaliśmy się z Katarzyną Fałek-Kurzyną, rzeczniczką Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie.

- Do tutejszego urzędu wpłynęło zgłoszenie z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, o wypadku przy pracy w PKP Przewozy Regionalne Oddział w Łukowie. Ze wstępnych informacji uzyskanych przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie wynika, że wypadek w ww. zakładzie pracy jest wypadkiem lekkim. Poszkodowany pracownik spadł z wysokości około 6 metrów i doznał złamania nogi. Biorąc pod uwagę skutki wypadku, Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie nie wszczął i nie prowadzi kontroli w PKP Przewozy Regionalne Oddział w Łukowie w związku z wypadkiem przy pracy – wyjaśnia Katarzyna Fałek-Kurzyna.

Kiedy byłaby kontrola?

Zgodnie z kodeksem pracy, pracodawca jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić właściwego okręgowego inspektora pracy i prokuratora o śmiertelnym, ciężkim i zbiorowym wypadku przy pracy oraz o każdym innym wypadku, który wywołał wymienione skutki, mającym związek z pracą (jeżeli może być uznany za wypadek przy pracy). W związku z powyższym Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie prowadzi kontrole związane z badaniem przede wszystkim wypadków ciężkich, śmiertelnych i zbiorowych.

mo

BIA

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Kierownik sklepu, Wohyń	1	5 500,00 zł	u
Pracownik ochrony, Radzyń/ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Pracownik dozoru, Radzyń/ ARMA	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Radzyń/ Kris – Auto	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

eprasa.pl b27a7b0667

- Prawda zawsze jest niewygodna dla włodarzy. I ona najbardziej boli – mówi mieszkaniec Chodla

Dociekliwy społecznik podany na policję. Co zaszło między nim a wójtem?

POWIAT OPOLSKI:
Mieszkaniec Chodla zadaje urzędnikom niewygodne pytania, żąda dokumentów. I to właśnie jego dotyczy doniesienie na policję.

Mieszkaniec Chodla przyznaje, że takiego obrotu sprawy się spodziewał. Bo, jak twierdzi, tak się kończy walka z systemem.

- Nie jestem zaskoczony takim ruchem ze strony wójta. Wiedziałem, że to się może tak skończyć – komentuje pan Krystian.

On sam odbiera to jako próbę zamknięcia ust.

- Zbliżają się wybory, a ja dla wójta staję się niewygodny, bo o niewygodne dla niego sprawy dopytuję, do czego przecież mam prawo – dodaje.

Policja uruchomiona

Jak udało nam się ustalić, zawiadomienie na policję złożyła zastępca wójta gminy Chodel, Barbara Czerwińska.

- Dotyczyło ono znieważenia wójta gminy Chodel, pana Przemysława Kowalskiego – potwierdza asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Gdzie do znieważenia miałoby dojść i kiedy, tego policja nie podaje.

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel do całej sprawy odnosić się nie chce. Od dwóch tygodni nie odpowiedział na nasze pytania

- Na chwilę obecną mogę powiedzieć tylko, że jest prowadzone postępowanie w kierunku znieważenia wójta gminy Chodel – ucina.

Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające. Przepytywali już w tej sprawie przewodniczącą Rady Gminy.

- Z tego, co mi wiadomo, zgłoszenie nie miało miejsca bezpośrednio po którejś z sesji i nie dotyczyło konkretnego zdarzenia. Oczywiście, jeśli ktoś poczuł się znieważony, ma prawo dochodzić swoich racji – mówi Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Częsty gość

W Chodlu zarówno na sesjach, jak i komisjach bywa bardzo gorąco. Wywiązują się burzliwe dyskusje między radnymi i wójtem albo mieszkańcami a wójtem.

Przewodnicząca Motyka potwierdza, że pan Krystian jest częstym gościem na sesjach Rady Gminy.

- Kilka razy musiałam go upominać i przywoływać do porządku, ale zazwyczaj podporządkowywał się. Nikt też z pozostałych uczestników sesji nie zgłaszał wniosku o wykluczenie tego mieszkańca z posiedzenia – podkreśla Motyka.

Pyta i pisze

Od roku mieszkaniec Chodla zaczął bliżej interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej. Przedmiotem jego zainteresowania jest to, jak funkcjonuje pod jego rządami wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. A do wójtowskiego nadzoru ma wiele zastrzeżeń.

Jako jeden z nielicznych mieszkańców Chodla przychodzi na posiedzenia komisji i sesje. Przychodzi, jak ma wolny czas. Jak twierdzi, ma społeczny mandat do takiego działania.

– Proszą mnie na przykład strażacy, żebym ich reprezentował na sesji, członkowie wspólnoty gruntowej też przychodzili do mnie, żebym coś działał w tym kierunku, bo wiedzą, że się honorowo zachowuję i nie boję się wójta – opowiada Krystian.

Na sesjach i komisjach społecznik zadaje wójtowi pytania. Pisze też pisma i składa wnioski o udostępnienie informacji publicznej. Odpowiedź dostaje za każdym razem. Ale nie zawsze zadowolony jest z treści. Uważa, że często są wymijające i zawsze udzielane w ostatnim możliwym terminie. Raz zdarzyło się, że złożył skargę na bezczynność wójta do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

- Dociekałem, dlaczego wójt nie ubezpiecza budynku naszej remizy, która już dwukrotnie była zalana. Dlaczego strażacy muszą korzystać podczas akcji z niecertyfikowanego sprzętu. Interesowało mnie też, na co rzeczywiście gmina wydatkowała pieniądze, jakie przekazała jej wspólnota gruntowa i czy gmina wystąpi na drogę sądową w związku z budową boiska – mówi.

Tymczasem 30-latek przekonuje, że nigdy ani na sesji, ani na komisji lub też w publicznym miejscu nie dopuścił się znieważenia wójta Kowalskiego. Utarczki słowne między nimi zdarzały się jednak.

- Prawda, zawsze jest niewygodna dla włodarzy. I ona najbardziej boli – mówi mieszkaniec Chodla.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ukradł elektronarzędzia warte 700 złotych i je sprzedał

Pod sąd za kradzież z włamaniem do garażu i paserstwo

GM. OPOLE LUBELSKIE:
W sprawie zatrzymanych zostało trzech mężczyzn. Wszyscy usłyszeli zarzuty.

W poważne tarapaty wpadł 53-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna odpowie za kradzież z włamaniem do garażu. Przestępstwa tego dopuścić miał się trzykrotnie. Za każdym razem wyrywał skobel z drzwi i zabierał znajdujące się w garażu sprzęty.

- Jego łupem padły znajdujące się tam elektronarzędzia, szlifierka i wkrętarka – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Fot. Policja
53-latek usłyszał trzy zarzuty kradzieży z włamaniem

Po zgłoszeniu włamania przez właściciela rozpoczęły się poszukiwania sprawcy. Mundurowi bez trudu ustalili, kto za tym stoi. Ale 53-latek zdążył już sprzedać skradziony łup.

Kryminalni trafili też do paserów. Są to dwaj mieszkańcy powiatu opolskiego w wieku 57 i 49 lat. W poniedziałek usłyszeli zarzut paserstwa. Natomiast 53-latek usłyszał łącznie trzy zarzuty kradzieży z włamaniem. Podczas przesłuchania przyznał się do ich popełnienia i złożył wyjaśnienia.

Fot. Policja
Jego łupem padły znajdujące się tam elektronarzędzia, szlifierka i wkrętarka

Za kradzież z włamaniem 53-latkowi grozi do dziesięciu lat więzienia. Natomiast za paserstwo 57-latkowi i 49-latkowi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zjechał z drogi i uderzył w drzewo

W niedzielę przed południem w Kawęczynie (gm. Chodel) doszło do wypadku drogowego, w którym poszkodowana została jedna osoba. To kierujący Volkswagenem Tauronem.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 50-latek z gminy Chodel stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie uderzył w drzewo – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

ACH

Kierujący VW jechał sam. Trafił do szpitala

Kandydaci Koalicji Obywatelskiej do Sejmiku Województwa Lubelskiego

Lista
Okręg nr 1 (Lublin)
1. Bożena Lisowska (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
2. Grzegorz Kurczuk (były wicemarszałek Senatu)
3. Henryk Łucjan
4. Iwona Nabożna
5. Mirosław Świerz
6. Robert Lipiński
7. Anna Ryfka (radna Rady Miasta Lublin)

Okręg nr 2 (Puławy, powiaty: puławski, janowski, kraśnicki, opolski, rycki, lubartowski i lubelski)
1. Andrzej Ścibior (przedsiębiorca z Puław)
2. Marek Wieczorek
3. Michał Zimowski (dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku)
4. Anna Lipnicka (była radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
5. Jerzy Kuliński
6. Anna Turos
7. Rafał Żołynia (wiceprzewodniczący Rady Miejskiej)
8. Mirosław Jaworski (piłkarz)
9. Ewa Rogowska
10. Jerzy Wlaszczyk
11. Dariusz Baran
12. Małgorzata Wujec

Okręg nr 3 (Biała Podlaska, powiaty: bialski, parczewski, radzyński i łukowski)
1. Stanisław Żmijan (dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa)
2. Wojciech Sosnowski (miejski urzędnik)
3. Marta Cybulska–Demczuk (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
4. Łukasz Gołąb (zastępca dyrektora w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)
5. Bernadetta Machnik
6. Renata Dominik
7. Mirosław Starzyński (kandydat na radnego w Będzinie)
8. Krzysztof Tymoszuk (dyrektor w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)

Okręg nr 4 (Chełm, powiaty: świdnicki, włodawski, krasnostawski i łęczyński)
1. Waldemar Białowąs (miejski radny Świdnika)
2. Ewa Jaszczuk (prezes Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej)
3. Dariusz Grabczuk (radny miasta Chełm)
4. Paweł Woliński (radny powiatu łęczyńskiego)
5. Małgorzata Zając
6. Wiesław Brodowski (samorządowiec)
7. Jerzy Wrzesień (dyrektor w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)

Okręg nr 5 (Zamość, powiaty: zamojski, tomaszowski, biłgorajski i hrubieszowski)
1. Zofia Woźnica (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego)
2. Ewa Belina-Wawryk (rolniczka)
3. Aneta Najda (kierownik w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie)
4. Mariusz Cichocki (inżynier mechanik z Tomaszowa Lubelskiego)
5. Mariusz Drożdżyk
6. Zbigniew Bielak
7. Ireneusz Godzisz (radny miejski Zamościa)
8. Wojciech Antoniuk (polityk z Hrubieszowa)

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Przegrali w sądzie. Muszą zapłacić ponad milion. Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej w szoku

NAŁĘCZÓW: Spółdzielnia przegrała toczący się od kilku lat z Nałęczowską Spółką Handlową proces, we wszystkich instancjach. - My bardzo się tym zdenerwowaliśmy - mówią właściciele mieszkań spółdzielczych. Bo to właśnie na nich spaść ma teraz ciężar spłaty kredytu, jaki Spółdzielnia Mieszkaniowa chce zaciągnąć.

Fot.Rafał Bielinski

Budynek, którego dotyczyła batalia sądowa, znajduje się przy ul. Partyzantów 12 w Nałęczowie

- Podwyżka czynszów była dla nas szokiem, a jeszcze większym szokiem było to, że to wszystko tyle lat było przed nami zatajane i ukrywane - dodają.

Nagły wzrost opłat

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia w blokach zarządzanych przez nałęczowską Spółdzielnię Mieszkaniową pojawiły się ogłoszenia dla właścicieli mieszkań.

- W związku z wydaniem w dniu 21 listopada 2023 r wyroku przez Sąd Najwyższy w sprawie II CSKP 1128/22, którym oddalona została skarga kasacyjna naszej Spółdzielni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie (...), SM „Przedwiośnie" musi zapłacić na rzecz Nałęczowskiej Spółki Handlowej ponad 1 mln zł - pismo takiej treści zostało zamieszczone na drzwiach jednego z bloków należącego do nałęczowskiej spółdzielni.

Mieszkańcy byli zszokowani. Z dalszej części informacji dowiedzieli się, że batalia z Nałęczowską Spółką Handlową, która jest następcą nałęczowskiego GS, trwała od... 2005 roku!

- Wtedy to GS został eksmitowany z powodu braku zapłaty czynszu za wynajem lokalu użytkowego na sklep spożywczy - wyjaśnia dalej Spółdzielnia.

Chodziło o powstałe z tego tytułu rozliczenia. Spór dotyczy budynku znajdującego się przy ul. Partyzantów 12 w Nałęczowie. NSH uważa, że ówczesny GS partycypował w kosztach jego budowy. SM natomiast od lat starała się dowieść, że takiej wpłaty nie było i eksmisja z powodu zaległości czynszowych była uzasadniona.

- Jednak sądy argumentów Spółdzielni nie wzięły pod uwagę - twierdzi zarząd SM.

- Zatem pod groźbą egzekucji komorniczej Spółdzielnia wzywana jest do zapłaty wspomnianej sumy i musi w tym celu zaciągnąć kredyt. Tym samym jesteśmy zmuszeni wprowadzić podwyżkę stawki za eksploatację podstawową z 2,50 na 3,50 zł/m^3 - pisze dalej Zarząd SM.

Ale podwyżki na tym się nie skończyły. Z 4,05 do 5 zł/m^3 wzrosła też opłata za ogrzewanie, co - zdaniem SM - spowodowane zostało rosnącymi cenami gazu, a ostatnia zmiana stawki wprowadzona była w 2018 r.

- Przykro nam przedstawiać Państwu te smutne fakty, ale wspomniane podwyżki są niezbędne dla dalszego funkcjonowania naszej Spółdzielni - kończy Zarząd, dodając, że szczegółowe naliczenia czynszu za konkretne lokale przesłane zostaną do mieszkańców indywidualnie.

Odpowiedź Nałęczowskiej Spółki Handlowej

Na informację, jaką SM wywiesiła w zarządzanych przez siebie blokach, odpowiedział Zarząd NSH. Podkreślając na wstępie, że nie mają zwyczaju polemizować poprzez publiczne pisma, to jednak treść wspomnianego ogłoszenia zmusza ich do reakcji.

Zarząd NSH przedstawił sprawę ze swojej strony.

- Po pierwsze: spór rozpoczął się w 2006 r. (na drodze sądowej w 2008 r.), wobec czego na zasądzone ok. 1.110.000 zł jedynie 412.109 zł dotyczy żądania głównego, a ok. 700.000 zł to koszty procesu oraz odsetki - informuje NSH.

Po drugie, jak twierdzi Spółka, przez cztery pierwsze lata sporu Zarząd SM nie kwestionował faktu udziału dawnej Gminnej Spółdzielni w Nałęczowie (poprzednika NSH) w kosztach budowy. Podważanie faktu wpłaty przez Zarząd miało rozpocząć się w 2010 r.

- (...) i zostało ocenione przez wszystkie sądy jako nieskuteczny element taktyki procesowej. Formułowanie obecnie twierdzeń, które podważają fakt partycypacji finansowej w budowie pawilonu uważamy za niedopuszczalną manipulację - dodaje Spółka.

Po trzecie NSH wyjaśnia, że ok. 1.110.000 zł to nie są wszystkie koszty poniesione w związku z trwającym od lat sporem. Kwota jest skutkiem trzeciego wyroku Sądu Najwyższego w tej sprawie po trzecim z kolei procesie (wszystkie przez Spółdzielnię zostały przegrane) i w jej skład nie wchodzą m.in. poniesione przez SM koszty procesowe.

No i ostatnia kwestia: ugoda. Jej próby zdaniem NSH prowadzone były po dwóch pierwszych procesach, ale zakończyły się niepowodzeniem.

- Również po zakończeniu ostatniego procesu zaproponowaliśmy możliwość rozliczenia długu wynikającego z wyroku sądowego w drodze nabycia jednej z nieruchomości Spółdzielni, po wspólnym ustaleniu kwoty niezbędnej dopłaty z naszej strony, lecz propozycja ta nie spotkała się z akceptacją Zarządu Spółdzielni - informuje NSH. - Przyjęcie tej propozycji pozwoliłoby Spółdzielni uniknąć zaciągnięcia kredytu i obciążania mieszkańców podwyżką opłat. Informujemy również, że na prośbę Zarządu Spółdzielni zgodziliśmy się nie podejmować kroków związanych z przymusową egzekucją do końca lutego 2024 r. w celu umożliwienia pozyskania kredytu - kończy Zarząd Spółki.

Członkowie SM o niczym nie wiedzieli

Zdezorientowani i zdenerwowani pismem mieszkańcy powiadomili nas o sprawie, mówiąc, że... nic o niej nie wiedzieli.

- Spółdzielnia Mieszkaniowa w Nałęczowie od 18 lat sądowała się z NSH w Nałęczowie i wyrokiem wszystkich sądów przegrała sprawy (...), w związku z czym Spółdzielnia Mieszkaniowa została obciążona kwotą około 1.100 000 zł (kwota do zwrotu Spółce). Członkowie o tych sprawach nie byli informowani. Spółka wystąpiła z przedegzekucyjnym wezwaniem do zapłaty. Spółdzielnia musi zaciągnąć kredyt, którego koszt, wraz z odsetkami, wyniesie około 1 400 000 zł. Spółdzielnia spłatą kredytu obciąża członków - wiadomość o takiej treści dotarła na naszą redakcyjną skrzynkę.

> **Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej w Nałęczowie:**
> **Obecna, proponowana nam od 1 stycznia 2024 r. przez Zarząd podwyżka czynszów o 2 zł od metra kwadratowego powierzchni użytkowej mieszkania (podwyżka za centralne ogrzewanie i spłata ewentualnego kredytu) jest dla nas nie do przyjęcia. Obawiamy się, czy ta sytuacja nie doprowadzi w konsekwencji do upadłości naszej Spółdzielni.**

Więcej informacji próbowaliśmy otrzymać z samego źródła...

- Dziękujemy za zainteresowanie problemem Spółdzielni. Zapraszamy mieszkańców do biura Spółdzielni, gdzie mogą otrzymać informacje o szczegółach sprawy sądowej. Ponadto w najbliższym czasie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Spółdzielni dotyczące wspomnianego problemu - odpowiedział nam Zarząd SM „Przedwiośnie" w Nałęczowie.

Zażądali wyjaśnień

Zdenerwowani członkowie Spółdzielni postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Na początku stycznia złożyli wniosek dotyczący organizacji Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni. Podpisały się pod nim 322 osoby.

Chcieli wyjaśnień. Interesowało ich zwłaszcza to, w jaki sposób doszło do tego, że SM musi zapłacić ponad milion złotych NSH, ale i to, jak Zarząd to zobowiązanie zamierza spłacić. Chcieli także zaniechania naliczania w czynszu od 1 stycznia b.r. opłaty za kredyt, który nie został jeszcze zaciągnięty. Mieli nadzieję, że na Zgromadzeniu dowiedzą się, jakie jest aktualne zadłużenie Spółdzielni.

- Wysokość kwoty do zapłaty NSH jest dla nas wszystkich wielkim szokiem - argumentowali w piśmie członkowie Spółdzielni. - W naszej SM mieszkają w większości ludzie starsi, emeryci, którym już dziś trudno jest podołać bieżącym finansowym wyzwaniom; dodatkowe obciążenie ich portfela może przyczynić się do wzrostu liczby osób zadłużonych w Spółdzielni i eksmisji z zajmowanych lokali - dodawali.

Wspominają również, że już wielu mieszkańców zalega z czynszem, więc po zaciągnięciu ewentualnego kredytu jego spłata spoczęłaby tylko na tych, którzy płacą regularnie.

Członków SM zbulwersowało to, że od razu po otrzymaniu wyroku (w listopadzie 2023 r.) nikt - ani Zarząd Spółdzielni, ani Rada Nadzorcza - nie wyszedł z inicjatywą zwołania Walnego Zgromadzenia. Sama kwota, jaką SM ma zapłacić, również budzi wątpliwości.

- Jesteśmy wzburzeni tym, że informacja Zarządu o zobowiązaniu nie jest precyzyjna. Nie wiemy, czy do zapłaty jest 1,5 mln zł, 1,2 mln zł, czy też 1,9 mln zł? Nie wiemy też, czy Zarząd podejmował rozmowy z NSH w celu innych możliwości uregulowania zasądzonych zobowiązań finansowych oraz czy brał pod uwagę propozycje zgłoszone przez NSH, np. przekazanie pawilonu przy ul. Partyzantów 12 na rzecz NSH - dodają członkowie SM. Mówią, że pawilon i tak niedługo trzeba będzie remontować, a to wiąże się z kolejnymi kosztami, a możliwe, że i z kolejnymi kredytami.

A czy sam Zarząd podjął jakieś działania dotyczące poszukiwania oszczędności w bieżącej działalności Spółdzielni? Tego też mieli nadzieję dowiedzieć się na Walnym Zgromadzeniu.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się 8 lutego i trwało ponad 3,5 godziny. Jak wynika z relacji obecnych na niej członków SM, frekwencja była bardzo duża, nigdy tyle osób nie przyszło na żadne poprzednie Walne Zgromadzenia.

- Ponad 200 osób, a z pełnomocnictwami to mogło być nawet 250 osób - przekazują członkowie SM.

Ale, jak dodają, Zarząd Spółdzielni nie poradził sobie z organizacją tego zgromadzenia.

- W ogóle nie były omawiane punkty porządku obrad, nie dowiedzieliśmy się, czemu opłaty zostały podwyższone ani o zadłużeniu Spółdzielni, czy zaciągniętych przez nią kredytach... Źle działały mikrofony - informuje jedna z osób obecnych na zgromadzeniu i dodaje, że było to nieprzyjemne, władze SM niczym się nie tłumaczyły, a osoby z Zarządu, choć próbowały zabierać głos, to źle się do zebrania przygotowały.

Mieszkańcy byli wściekli. Z pomocą pospieszył... burmistrz

Wniosek z żądaniem zwołania Walnego Zgromadzenia członkowie Spółdzielni przesłali także do Wiesława Pardyki, burmistrza Nałęczowa, który pojawił się na zebraniu.

- Tak naprawdę, gdyby nie burmistrz Nałęczowa, który w pewnym momencie tego zebrania zabrał głos i zaproponował negocjacje z NSH odnośnie zobowiązania Spółdzielni, to nie wiem, czym by się to spotkanie zakończyło - dodaje jedna z uczestniczek.

Jak nam przekazują osoby uczestniczące w zebraniu, burmistrz zaproponował dalsze rozmowy oraz przemyślenie możliwości zbycia się na rzecz NSH części lub całości tego spornego budynku, co pozwoliłoby zmniejszyć dług Spółdzielni.

Walne Zgromadzenie wybrało spośród członków Spółdzielni trzy osoby, które będą brały udział w negocjacjach wraz z Zarządem SM.

- Atmosfera była bardzo napięta. Głos zabierali bardzo zbulwersowani członkowie Spółdzielni. Nie godzą się z podwyżkami opłat i z tym, że nic nie wiedzieli... Zarzucali Zarządowi i Radzie Nadzorczej, że źle sprawują swoje funkcje oraz to, że Rada Nadzorcza zupełnie nie kontroluje działań Zarządu - relacjonuje członek SM.

Jak dodają nasi rozmówcy, padały głosy, że członkowie Spółdzielni nie zgadzają się na zaciąganie kolejnych kredytów, zwłaszcza że doszły ich słuchy, że takowe Spółdzielnia już ma... Nie chcą spłacać kolejnego kredytu, który na dodatek nie powstał z winy członków SM.

- Nawet ktoś powiedział w trakcie dyskusji, że całą sprawę trzeba by było zgłosić do prokuratury... - mówi jedna z właścicielek mieszkań SM.

Negocjacje w toku

Obecnie trwają negocjacje między stronami, bierze w nich udział burmistrz Nałęczowa. Członkowie Spółdzielni natomiast czekają na rozwój sprawy.

- Po prostu jako ludzie boimy się o swoją przyszłość. Jeszcze do tego wszystkiego główna księgowa odchodzi z SM, słyszeliśmy też, że niektórzy członkowie Zarządu rezygnują ze swoich funkcji. Nie wiemy, jak to się wszystko zakończy. Czekamy, zobaczymy, co dalej z nami będzie - kończy zdenerwowany członek SM.

AG

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Były działacz zatrzymany po liście gończym

Seria skandali wygasłej gwiazdy PiS

Były przewodniczący rady, jego żona i szwagier wylądowali za kratkami. Do finału zbliża się śledztwo w sprawie gigantycznych oszustw, których ofiarami padło ponad 120 rolników i firm.

W lutym w życiu słynącego z wielu skandali byłego przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach Marka G. pojawiło się wiele zmian: zapadł ostatecznie prawomocny wyrok w jego sprawie dotyczącej kradzieży ciągnika w gm. Rokitno, a sam został zatrzymany jako osoba ścigana listem gończym.

Marek G., radny i zarazem przedsiębiorca ze wsi pod Łosicami, jako młoda „gwiazda" PiS po sukcesie w poprzednich wyborach samorządowych, był wspierany przez posła i senatora prawicy w kampanii wyborczej jako kandydat do Sejmu. Był zamożnym właścicielem prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł, posiadał trzy ciągniki i dwa kombajny oraz inny cenny sprzęt i trzy domy. Popadał jednak w zadłużenie sięgające 1,2 mln zł.

Prawomocny wyrok - rok odsiadki

Sensacją krajową w październiku 2021 r. stało się zatrzymanie przez policję przewodniczącego Marka G. i jego kolegi Patryka H. Ukradli z zakładu rolnego w Cieleśnicy (pow. bialski) ciągnik rolniczy warty 230 tys. zł oraz agregat siewny wartości 260 tys. zł. Policjanci stwierdzili dodatkowo, że przewodniczący posiadał nielegalną substancję psychotropową.

W kwietniu Sąd Okręgowy w Lublinie uznał go za winnego, że w Cieleśnicy, działając z kolegą Patrykiem H., zabrał ciągnik rolniczy i agregat siewny. Skazał już wyrzuconego z PiS byłego przewodniczącego (sam zrzekł się mandatu) Marka G. go na karę łączną półtora roku pozbawienia wolności. Wymierzył mu też grzywnę 30 tys. zł.

Oskarżony Patryk H. skorzystał z dobrowolnego poddania się karze w wyłączonej do odrębnego rozpoznania sprawie jeszcze w listopadzie 2022 r. Został uznany za winnego kradzieży ciągnika i agregatu siewnego. Sąd skazał go na karę roku pozbawienia wolności (warunkowo zawieszonej na trzy lata). Wymierzył mu też 30 tys. zł grzywny. Wyrok w stosunku do Patryka H. był prawomocny.

Obrońca Marka G. wniósł wtedy apelację od wyroku I instancji.

W ubiegły czwartek Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 8 lutego lubelski Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie Marka G.

– Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności – zaznaczyła inspektor.

Sąd II instancji odstąpił od wymierzenia kary oskarżonemu (łagodniejszego rodzaju) za posiadanie substancji psychotropowej. Za kradzież ciągnika Marek G. został już w kwietniu skazany na rok pozbawienia wolności i to nie uległo zmianie.

– Wyrok jest prawomocny – podkreśliła Magdalena Dobosz.

Szum zrobili poszkodowani z Lubelszczyzny

Prokurator Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, poinformowała nas, że 7 lutego Marek G. został „osadzony w placówce penitencjarnej".

– Poszukiwany był listem gończym (po wcześniejszym wydaniu przez sąd postanowienia o tymczasowym aresztowaniu na okres 1 miesiąca) – wyjaśnia rzecznik. Chodzi o podejrzenia dotyczące przestępstw o większym ciężarze gatunkowym.

Już w kwietniu 2022 r. rolnicy na stronach internetowych ostrzegali, że firma AgriTEAM, spółka w Makarówce pod Łosicami, ma problemy z wypłatą za skupione zboże. Dwa miesiące później Marek G. usunął się w spółce w cień, a jego żona została prezesem. W skład zarządu wszedł też jako wspólnik szwagier przedsiębiorcy.

W marcu 2023 poszkodowani rolnicy z Lubelszczyzny skierowali do władz PSL mail ze skargą, że prokuratura „nic nie robi" w sprawie podejrzenia o oszukanie ich przez Marka G. przy skupie zboża. Rzecznik PSL Miłosz Motyka przedstawił ten problem w Polsat News. Twierdził, że odezwali się do niego także oszukani kontrahenci z Ukrainy.

Portal Onet przedstawił przykład ukraińskiej firmy, która od wielu miesięcy dochodzi od AgriTEAM zapłaty 1,1 mln zł za 500 ton rzepaku dostarczonych z Ukrainy. Wirtualna Polska wskazała przykład pana Pawła z gminy Siemień, który od miesięcy zabiegał u Marka G. o zapłatę 35 tys. zł za sprzedane ziarno kukurydzy.

Oszustwa na prawie 6,4 mln zł

W miniony wtorek prok. Krystyna Gołąbek poinformowała nas o prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Siedlcach śledztwie.

– Liczba pokrzywdzonych osób fizycznych i podmiotów gospodarczych wynosi obecnie ponad 120, przy czym nie jest to katalog zamknięty. W sprawie tej wydane zostały postanowienia o przedstawieniu zarzutów trzem osobom: Markowi G., jego żonie Małgorzacie G. oraz Dawidowi Sz. – podkreśliła prokurator.

Wyjaśniła, iż te osoby są podejrzane o to, że od 8 lipca 2022 r. do 19 czerwca 2023 r. w Łosicach i innych miejscowościach na terenie Polski, mając świadomość sytuacji finansowej AGRO-SKUP sp. z o.o. oraz AGRITEAM sp. z o.o. i związany z nią braków środków tych podmiotów na regulowanie zaciąganych zobowiązań, dokonywali zakupu różnego rodzaju produktów rolnych i innych towarów oraz usług.

– Doprowadzili liczne podmioty i osoby fizyczne do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości 6.380.994,53 zł, co stanowi mienie znacznej wartości, poprzez wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru i finansowych możliwości uregulowania zaciąganych zobowiązań – zaznacza prok. Krystyna Gołąbek.

Dodaje, że obecna wartość wyłudzonego mienia z całą pewnością ulegnie zmianie, ponieważ do prokuratury wpływają kolejne zawiadomienia od osób i firm pokrzywdzonych działalnością podejrzanych. Jeśli zajdzie taka potrzeba w toku śledztwa, prokurator uzupełni dotychczas przedstawione podejrzanym zarzuty.

– Wobec Małgorzaty G. i Dawida Sz. postanowieniem z 22 listopada 2023 r. sąd zastosował tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. Czas trwania tymczasowego aresztowania wobec tych podejrzanych został, na wniosek prokuratora, przedłużony postanowieniem sądu do 18 maja 2024 r. – informuje rzecznik siedleckiej Prokuratury Okręgowej.

Podkreśla, że po zatrzymaniu Marka G., prokurator przedstawił mu 20 lutego zarzut popełnienia opisanego wyżej czynu.

– Podejrzany nie przyznał się do winy – nadmienia rzecznik.

Marek Pietrzela

Lublin. Emerytka wyrzuciła przez okno pieniądze. Na dole czekał oszust

21 lutego do 88-latki z Lublina zadzwonił fałszywy funkcjonariusz. Mężczyzna oświadczył, że bierze udział w akcji rozpracowywania szajki złodziei, którzy za cel obrali sobie mieszkanie emerytki.

- Rozmówca poinformował kobietę, że musi pomóc zatrzymać przestępców. W konsekwencji seniorka dała się podejść sprytnie postępującym przestępcom i zgodziła się przekazać gotówkę. Zgodnie z ustaleniami 88-latka spakowała oszczędności w torbę, którą wyrzuciła przez okno. Gdy emocje opadły, seniorka poinformowała rodzinę i policjantów – mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski z policji w Lublinie.

Dominika Polonis

Powiat bialski. Śmiertelny wypadek w Janowie Podlaskim

Fot. Policja

Jedna osoba zginęła w wypadku, do którego doszło w piątek, 23 lutego w Janowie Podlaskim.
Wszystko rozegrało się przed godziną 19 na ulicy Brzeskiej, czyli drodze wojewódzkiej numer 698. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek kierujący Audi, na prostym odcinku drogi potrącił stojącego na jezdni z rowerem 72-latka. Życia pieszego nie udało się uratować.
Kierowca osobówki był trzeźwy.

GR

Nałęczów. Samochód staranował płot

Fot. OSP Nałęczów

Peugeot był mocno uszkodzony. Prawdopodobnie przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość

Osobowy Peugeot wjechał w płot oraz jeden z domów w Nałęczowie.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 lutego po godzinie 23 na ulicy Bochotnica. Pojazdem podróżowały dwie osoby, które opuściły auto przed przyjazdem służb. Na miejscu interweniowała karetka pogotowia, ale ostatecznie pomoc ratowników nie była potrzebna. Prawdopodobnie przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość.

Na miejscu interweniowały też dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie, zastęp Państwowej Straży Pożarnej Puławy oraz policja. Działania strażaków polegały na odłączeniu akumulatorów oraz zabezpieczeniu miejsca zdarzenia.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Wiemy także, jakie wynagrodzenie ma marszałek i 26 innych prominentów

Tak się zarabia w Urzędzie Marszałkowskim: 428 tys. zł dla dyrektora, 122 tys. zł dla kierowcy

W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie można zarobić ogromne pieniądze. Tak wynika z informacji, które od urzędu otrzymał były marszałek Sławomir Sosnowski. Tylko w ubiegłym roku jeden z dyrektorów zarobił tam grubo ponad 400 tys. zł brutto. Co na to marszałek Jarosław Stawiarski? A ile zarabiają tam prominenci?

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa
- Możemy obrzucać się obelgami. Ale radnemu Sosnowskiemu, byłemu marszałkowi województwa, to nie uchodzi

Sławomir Sosnowski,
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
- To jest gang marszałka Jarosława Stawiarskiego, który grabi pieniądze podatników

Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, a jednocześnie były marszałek województwa, Sławomir Sosnowski ujawnił dane dotyczące zarobków w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie. To efekt interpelacji, którą złożył. W dokumencie wyszczególniono najwyższe roczne wynagrodzenia ze wszystkimi składnikami na stanowiskach: dyrektor, zastępca dyrektora, kierownik oddziału, zastępca kierownika oddziału, starszy specjalista, główny specjalista, inspektor, podinspektor, pomoc administracyjna, kierowca, pracownik obsługi.

Sosnowski: Dość tego psucia, niszczenia ludzi

Według tych danych, najlepiej wynagradzany dyrektor w 2023 roku zarobił 427,9 tys. zł brutto.

- To jest gang marszałka Jarosława Stawiarskiego, który grabi pieniądze podatników. Ja rozmawiałem dzisiaj ze swoim przyjacielem, marszałkiem województwa mazowieckiego, i jak mu podałem wysokość zarobków jednego z dyrektorów w lubelskim urzędzie marszałkowskim, to za głowę się chwycił. Myślę, że nasz rozmiar działalności znacznie odbiega od tego, który jest w województwie mazowieckim - komentuje Sławomir Sosnowski. - Jeśli w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie w ciągu trzech lat można zarobić milion złotych, to chyba jest to niezłe wynagrodzenie... Czegoś takiego nie ma na pewno w żadnym samorządzie w naszym kraju - dodał polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Z informacji, które uzyskał radny Sławomir Sosnowski wynika, że jeden z kierowców w UMWL w Lublinie zarobił w ub.r. 121,7 tys. zł.

- Dość tego psucia, niszczenia ludzi, którzy ciężko pracują w urzędzie. Nie dostałem informacji o minimalnych wynagrodzeniach, o którą prosiłem. Pokazałbym wtedy, jak wielkie są dysproporcje między wynagrodzeniami. Po jakich drogach jeździ ten kierowca, który zarobił 121 tys. zł? Jest też pomoc administracyjna w kancelarii marszałka, której roczne wynagrodzenie to ponad 77 tys. zł. Jednocześnie jest w tym urzędzie wiele osób, które ciężko pracują i zarabiają poniżej średniej krajowej - wytyka były marszałek.

Co na to marszałek?

Wystąpienie Sławomira Sosnowskiego, Jarosław Stawiarski określił jako „spektakl wyborczy". Odniósł się do wynagrodzenia dyrektora wydziału, który w ub.r. zarobił 427,9 tys. zł.

- Z budżetu województwa lubelskiego na tego urzędnika wydano 64 tys. zł. 85 proc. tej pensji to są pieniądze unijne. Za co one są? Za obsługę całego programu. Co się w ramach tego programu robi? To jest na przykład ogłoszenie 83 naborów za 4 mld zł. To jest zakończenie 68 naborów, które teraz w postaci 1615 wniosków złożono przez potencjalnych beneficjentów na 4,6 mld zł. Dobry urzędnik, który obsługuje pieniądze unijne, mający płacone 85 proc. zarobków z Unii Europejskiej, zasługuje na takie wynagrodzenie - podkreślił marszałek województwa.

W swojej wypowiedzi marszałek województwa odniósł się do słów Sławomira Sosnowskiego o „gangu marszałka Jarosława Stawiarskiego, który grabi pieniądze podatników".

- Możemy obrzucać się obelgami. Możemy mówić, że ktoś prowadzi gang i jest gangsterem. Ale radnemu Sosnowskiemu, byłemu marszałkowi województwa, to nie uchodzi. Chciałbym, żeby zajął się tym, co najlepiej umie. Rolnictwem. Hodowla trzody chlewnej, uprawa zbóż i pomoc polskiemu rolnikowi, bo lubelskie rolnictwem stoi. Niech pojedzie na granicę razem z wicewojewodą Majem. Niech powie rolnikom, dlaczego jeszcze embargo nie jest wprowadzone. Bo rząd, którego byłem poniekąd reprezentantem jako władza samorządowa, w kwietniu 2023 roku, wbrew Unii Europejskiej wprowadził embargo na zboże z Ukrainy - powiedział Jarosław Stawiarski.

Tyle inkasują prominenci

Do Urzędu Marszałkowskiego z zapytaniem o zarobki pracowników pełniących funkcje publiczne zwróciła się też Fundacja Wolności. W odpowiedzi urzędnicy przesłali wykaz 27 osób wraz z ich miesięcznymi wynagrodzeniami za styczeń 2024 roku.

Imię i nazwisko	Stanowisko	Zarobki (brutto) - styczeń 2024
Jarosław Stawiarski	Marszałek województwa	**22,3 tys. zł**
Zbigniew Wojciechowski	Wicemarszałek województwa	**20,2 tys. zł**
Michał Mulawa	Wicemarszałek województwa	**20,2 tys. zł**
Zbigniew Szwed	Członek Zarządu Województwa	**18,7 tys. zł**
Bartłomiej Bałaban	Członek Zarządu Województwa	**18,5 tys. zł**
Bożena Szydło	Skarbnik województwa	**17 tys. zł**
Tadeusz Szymanek	Sekretarz województwa	**18 tys. zł**
Małgorzata Bieniek	Kierownik oddziału	**7,8 tys. zł**
Janusz Bodziacki	Dyrektor departamentu	**12 tys. zł**
Agnieszka Drozd-Bownik	P.o. dyrektora departamentu	**12 tys. zł**
Dorota Dubanowicz	P.o. dyrektora departamentu	**10,4 tys. zł**
Emilia Flis	Zast. dyrektora departamentu	**9,2 tys. zł**
Adrian Gański	Zast. dyrektora departamentu	**10,6 tys. zł**
Gabriela Janicka	Kierownik oddziału	**8 tys. zł**
Justyna Konat	Kierownik oddziału	**5,9 tys. zł**
Dariusz Litwiniuk	Kierownik filii	**9,3 tys. zł**
Tadeusz Lizut	P.o. zastępcy kierownika	**5,7 tys. zł**
Andrzej Mirosław	P.o. zastępcy dyrektora	**7 tys. zł**
Milena Petla	Kierownik filii	**9 tys. zł**
Ewa Płocica-Poślednik	Zast. dyrektora departamentu	**9,5 tys. zł**
Joanna Policha	Kierownik oddziału	**9,8 tys. zł**
Kinga Przepiórka	P.o. dyrektora departamentu	**9,4 tys. zł**
Daniel Pyda	P.o. zastępcy dyrektora	**8,8 tys. zł**
Aneta Soja	P.o. zastępcy dyrektora	**9,1 tys. zł**
Ewa Szałachwiej	Dyrektor	**13,2 tys. zł**
Mariusz Tłuczek	Kierownik filii	**9 tys. zł**
Grzegorz Wronowski	P.o. zastępcy dyrektora	**8,2 tys. zł**

Stanowisko	Najwyższe łączne zarobki w 2021 roku	Najwyższe łączne zarobki w 2022 roku	Najwyższe łączne zarobki w 2023 roku
Dyrektor wydziału	**225,3 tys. zł**	**302,1 tys. zł**	**427,9 tys. zł**
Zastępca dyrektora	**145,7 tys. zł**	**182,3 tys. zł**	**188,8 tys. zł**
Kierownik oddziału	**106,8 tys. zł**	**155,2 tys. zł**	**169,5 tys. zł**
Zastępca kierownika oddziału	**107,7 tys. zł**	**118,7 tys. zł**	**138,4 tys. zł**
Główny specjalista	**99,4 tys. zł**	**147,3 tys. zł**	**139,6 tys. zł**
Inspektor	**77,2 tys. zł**	**93,7 tys. zł**	**104,3 tys. zł**
Starszy specjalista	**76,4 tys. zł**	**87,4 tys. zł**	**110,9 tys. zł**
Podinspektor	**74,5 tys. zł**	**88,6 tys. zł**	**112,8 tys. zł**
Pomoc administracyjna	**61,7 tys. zł**	**74,8 tys. zł**	**77,4 tys. zł**
Kierowca	**77,6 tys. zł**	**104,4 tys. zł**	**121,7 tys. zł**

Z podanych informacji wynika, że najlepiej zarabiającym urzędnikiem w tej grupie jest marszałek Jarosław Stawiarski z wynagrodzeniem na poziomie 22,3 tys. zł brutto miesięcznie. Wicemarszałkowie - Zbigniew Wojciechowski i Michał Mulawa - zarabiają po 20,2 tys. zł brutto miesięcznie.

Dyrektorzy departamentów zarabiają znacznie mniej. Na przykład Janusz Bodziacki, w przeszłości burmistrz Lubartowa, jako dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych ma miesięczne wynagrodzenie w wysokości 12 tys. zł brutto.

Dominik Smagała

REG

Właściciel Bogdanki ma nowego prezesa

Rada nadzorcza energetycznej spółki powołała na prezesa Enei Grzegorza Kinelskiego. Obejmie on funkcję 1 marca. Niedługo miotła kadrowa zacznie zamiatać także w lubelskiej kopalni. Czyje nazwisko wymienia się najczęściej jako potencjalnego prezesa Bogdanki?

Trwa wymiana kadr w państwowych spółkach. Na początku lutego odwołano prezesa Enei Pawła Majewskiego.

W piątek rozstrzygnięto konkurs na prezesa i trzech wiceprezesów tej energetycznej spółki, która posiada większościowy pakiet akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka (ponad 64 proc.).

Nowy prezes Grzegorz Kinelski od 2020 r. był członkiem zarządu spółki ciepłowniczej Veolia Energy Contracting Poland.

Kim jest nowy prezes Enei?

„To doświadczony manager, działający w sektorze energetycznym od prawie 25 lat. Specjalizuje się w obszarze handlu energią i gazem" - czytamy na stronie spółki Veolia.

Dalej z sylwetki dowiadujemy się, że Grzegorz Kinelski „był członkiem zarządu spółek w grupie Tauron, Enea, a także CEO PKP Energetyka.

Powołani wiceprezesi to Bartosz Krysta (ds. handlowych), Marek Lelątko (ds. finansowych), Dalida Gepfert (ds. korporacyjnych).

Teraz nowy zarząd Enei jako główny akcjonariusz może zwołać walne zgromadzenie w spółce LW Bogdanka i dokonać zmian w jej radzie nadzorczej.

Ogłoszenie o walnym zgromadzeniu musi pojawić się jednak na 26 dni przed jego terminem.

Później spodziewany scenariusz jest taki jak w Enei: nowy skład rady nadzorczej odwoła członków zarządu LW Bogdanka.

Kto może zostać prezesem lubelskiej kopalni?

Najczęściej mówi się o powrocie poprzedniego prezesa Artura Wasila (odwołanego we wrześniu 2022 r.), obecnie prezesa bytomskiej spółki Petralana, producenta wełny skalnej. Często wymieniany jest także Łukasz Herezy, były dyrektor ds. innowacji w LW Bogdanka, obecnie ekspert w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Kamil Kulig

eprasa.pl b27a7b0667

Dużą część kary oskarżeni odpokutowali w areszcie

Zaatakowali nastolatka i nagrali film z pobicia. Są wyroki

Bialski sąd skazał czterech młodych mężczyzn w sprawie głośnej z nakręconego filmiku o brutalnym ataku na nastolatka w Białej Podlaskiej. Dwaj z nich: 17-latek i 18-latek otrzymali wyroki po pół roku więzienia.

Fot. Marek Pietrzela

Na ławie oskarżonych zasiadło czterech mężczyzn. Proces zakończył się w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej, ale została wniesiona apelacja

W marcu 2023 r. duży rezonans w sieciach społecznościowych oraz w ogólnopolskich informacjach telewizyjnych wywołał filmik pokazujący brutalne bicie leżącego na ziemi 18-latka przez dwóch napastników. Nagranie dokumentowało, jak obok budynku komunalnego przy ul. Górnej, dwóch agresorów bezlitośnie kopie i uderza swoją ofiarę. Ciosy trafiają nawet w głowę. Jeden z agresorów skacze na żebra atakowanego.

To oni pobili 18-latka

Szybko po ujawnieniu filmiku policja ustaliła poszkodowanego i po pewnym czasie podejrzanych w sprawie.

– Z relacji młodego człowieka wynikało, że w związku z tym zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała – wyjaśniła wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Prokuratura zarzuciła Kamilowi K. i Krystianowi P., że od 15 stycznia do 6 lutego 2023 r. usiłowali dokonać wymuszenia rozbójniczego, używali przemocy, uderzając Patryka C. rękami i nogami po całym ciele, skakali na leżącego, usiłowali zmusić go do zwrotu długu, ale im się to nie udało. Ponadto Krystian P. był oskarżony o posiadanie substancji psychotropowej, czyli 4,39 grama mefedronu.

Prokuratura oskarżyła także informatyka Szymona Ś., że 15 marca w Woskrzenicach Dużych, uciekając przed policjantami, nawoływał psy do ataku i pogryzienia trzech funkcjonariuszy z Komendy w Białej Podlaskiej.

Ten młody mężczyzna był podejrzany również o pomaganie napastnikom, gdyż usiłował uszkodzić telefon z dowodami istotnymi dla postępowania, czyli z nagraniem filmiku z pobicia.

Czwarty mężczyzna, Adam Sz. został zaś oskarżony o to, że od 14 do 17 marca w Rakowiskach i Koszelówce oraz na trasie między tymi miejscowościami ułatwiał Krystianowi P. ucieczkę i ukrywanie się przed policją.

Zapadł wyrok

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Kamila K. i Krystiana P. za winnych wspólnego pobicia Patryka C. Skazał ich na kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zaliczył im na poczet kar zatrzymanie Kamila K. przez 5 miesięcy i prawie 15 dni, a Krystiana P. przez 2 miesiące i 21 dni.

Ponadto sąd uznał Kamila K. za winnego tego, że 13 marca posiadał 4,39 grama mefedronu. Wymierzył mu za to 1,2 tys. zł grzywny.

Sąd orzekł, że informatyk Szymon Ś. jest winny tego, że: 15 marca 2023 r. stosował groźbę, nawołując towarzyszące mu psy do ataku na policjantów oraz chcąc utrudnić postępowanie karne i pomóc sprawcom przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej, usiłował zniszczyć telefon komórkowy z treściami dowodowo istotnymi dla postępowania.

> **Szymon Ś., chcąc wyrzucić telefon z nagraniem pobicia do zbiornika wodnego, przypadkowo trafił aparatem w latarnię**

Szymon Ś., wyrzucając urządzenie do zbiornika wodnego, zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż przypadkowo trafił telefonem w latarnię. Za te czyny sąd orzekł wobec tego mężczyzny łączną karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie. Na poczet tej kary zaliczył ponad 3 miesiące zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Sąd uznał Adama Sz. za winnego tego, że utrudniał postępowanie karne, pomagając Krystianowi P. uniknąć odpowiedzialności karnej za przestępstwo, wywiózł tego nastolatka do gminy Stara Kornica i zapewnił mu tam pobyt u swoich znajomych.

Za to poplecznictwo Adam Sz. został skazany na 6 miesięcy ograniczenia wolności, ma wykonywać nieodpłatną pracę na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie.

Są apelacje

W miniony wtorek st. inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że wyrok nie jest prawomocny.

– Zostały wniesione apelacje przez Prokuraturę Rejonową w Białej Podlaskiej oraz obrońcę Kamkila K. Akta sprawy nie zostały jeszcze wysłane do sądu drugiej instancji – stwierdziła Magdalena Dobosz.

Marek Pietrzela

Oskarżonym grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności

Prawnicy oskarżeni o przywłaszczenie wielkiej darowizny dla KUL-u. „Mogliśmy zakładać lokaty. Chodziło o pomnażanie środków"

- Nie przyznaję się - stanowczo zastrzega w sądzie Krzysztof P., adwokat oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy, które miały ostatecznie trafił do KUL-u. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadają jeszcze dwie prawniczki.

Pełnomocnictwo do reprezentowania Marii R. obowiązywało również po jej śmierci - uważa Krzysztof P., jeden z trójki prawników oskarżonych o przywłaszczenie darowizny dla KUL-u

Fortuna dla uczelni

Do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miało trafić kilka milionów złotych od prywatnych darczyńców - Franciszka i Marii R. Źródłem pozyskania pieniędzy miało być odszkodowanie za bezprawnie odebraną nieruchomość członkom rodziny Franciszka R. Jego krewny w 1936 roku kupił nieruchomość przy ul. Czystej w samym centrum Lublina (boczna ul. Wieniawskiej). Tuż po wojnie obiekt przejęło jednak wojsko, a w 1996 roku nieruchomość przeszła na własność miasta Lublin.

Poprowadzenie sprawy sądowej, mającej na celu przywrócenie nieruchomości jej prawowitym właścicielom jeszcze w latach 90. małżeństwo zleciło jednej z lubelskich kancelarii prawnych. W swoim testamencie Franciszek R. zapisał, że po wejściu we władanie nieruchomości majątek ma zostać przepisany na KUL. Sprecyzowano, że z przekazanych pieniędzy miał zostać utworzony fundusz na realizację projektów naukowych i badawczych nauczycieli akademickich KUL. Naukowcy z uczelni mogliby w jego ramach dostawać nawet do 150 tys. zł rocznie na swoje badania.

Majątek został odzyskany w 2013 roku, już po śmierci Franciszka R. Sąd przyznał jego żonie ponad 4 mln zł odszkodowania, w tym odsetki. Część z tych pieniędzy miała zostać przeznaczona dla kancelarii prawnej, która wygrała proces - 55 proc. całej kwoty. Reszta miała zostać przekazana KUL-owi. W 2017 roku Maria R. zmarła.

Nie przyznają się

Jak wskazują śledczy, pieniądze nie trafiły na konto uczelni. KUL złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury.

O przywłaszczenie mienia znacznej wartości - nie mniej niż 2,9 mln zł - oskarżono trójkę lubelskich prawników: Krzysztofa P., Iwonę K. oraz Katarzynę P.-B. Zdaniem śledczych rozporządzali pieniędzmi wbrew umocowaniu z pełnomocnictwa, dokonywali wypłat na 14 lokat terminowych, działając na szkodę Marii R. i jej spadkobierców.

Proces w tej sprawie ruszył w styczniu br. przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Do zarzutów na pierwszej rozprawie odniosły się Iwona K. i Katarzyna P.-B. Obie konsekwentnie nie przyznają się do popełnienia zarzucanych im czynów.

W lutym do zarzutów odnosił się Krzysztof P. Jemu prokuratura zarzuciła także, że sprzedał miastu Lublin działkę przy kamienicy przy ul. Chmielnej nie mając do tego umocowania prawnego - już po śmierci Marii R. On również nie przyznał się do zarzuconych mu czynów.

Zdaniem oskarżonych, pieniądze nie trafiły do KUL-u z winy samej uczelni, która długo nie interesowała się utworzonym funduszem.

- Mogliśmy zakładać lokaty. Chodziło o pomnażanie środków - mówił w sądzie Krzysztof P.

„Pełnomocnictwo do reprezentowania Marii R. obowiązywało również po jej śmierci. Okoliczność, że Maria R. nie żyje, była znana, nie zataiłem okoliczności. Gmina Lublin kupiła nieruchomość skutecznie. W żaden sposób nie działałem na szkodę gminy i spadkobierców Marii R." - mówił natomiast w czasie śledztwa, co odczytano w sali sądowej.

Formalnie fundusz dla KUL-u nadal istnieje, ale - jak zauważył w sali sądowej Krzysztof P. - działalność kancelarii została zawieszona, a pieniądze zostały zablokowane.

Oskarżonym grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Witamy na świecie.

Noworodki z regionu urodzone w lubartowskim szpitalu

Bartłomiej Mich, Wola Blizocka, gm. Jeziorzany, powiat lubartowski
ur. 16 lutego, g. 23:33, 2640 g, 52 cm
Rodzice: Kinga i Radek

Julia Hodyniuk, Łobaczew Mały, gm. Terespol, pow. bialski
ur. 21 lutego, g. 13:22, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Mateusz

Marcelina Siestrzewitowska, Międzyrzec Podlaski
ur. 22 lutego, g. 12:35, 3850 g, 56 cm
Rodzice: Kinga i Grzegorz

Córeczka Moniki i Kamila Walenciuk, Kolechowice, k. Ostrowa Lubelskiego
ur. 22 lutego, g. 11:59, 3,10 kg
Rodzeństwo: Maja (18 lat), Antonina (6 lat)

Majka Szot, Kolechowice, k. Ostrowa Lubelskiego, pow. lubartowski
ur. 23 lutego, g. 02:20, 2730 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Dawid

Wojtuś z Ciechanek k. Łęcznej
ur. 21 lutego, g. 17, 3450 g, 55 cm

Zachary Bednarczyk, Radzyń Podlaski
ur. 22 lutego, g. 03:23, 3350 g, 56 cm
Rodzice: Julita i Przemysław

Tymek Świątek, Niemce, k. Lubartowa
ur. 21 lutego, g. 13:03, 3660 g, 56 cm
Rodzice: Mariola i Mateusz
Brat: Wojtek (1,5 r.)

Szymek Janisz, Michów
ur. 22 lutego, g. 16:13, 3,5 kg, 54 cm
Rodzice: Iwona i Łukasz
Brat: Miłosz (1,5 r.)

Aleksander Korneluk, Małaszewicze, pow. bialski
ur. 23 lutego, g. 10:40, 3780 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Marek
Brat: Franek (5 lat)

Apolonia Nicpoń, Kock,
ur. 21 lutego, g. 23:25, 2830 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Dariusz

Antonina Stężycka z tatą, Nowodwór, k. Lubartowa
ur. 22 lutego, g. 19:07, 3330 g, 54 cm
Rodzice: Alicja i Przemysław
Siostra: Zosia (3 lata)

Róża Wardak z tatą, Żdżary, pow. łukowski
ur. 23 lutego, g. 20, 2970 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Przemysław

Ksawery Kuczyński z tatą, Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 18 lutego, g. 01:21, 3450 g. 57 cm
Rodzice: Iwona i Krzysztof
Siostra: Matylda (2 lata)

Złóż życzenia na Dzień Kobiet w naszej gazecie!

Przyślij do nas życzenia ukochanej mamie, babci, cioci, żonie, córce, koleżance, przyjaciółce, szefowej, a nawet teściowej, a my opublikujemy je w najbliższym numerze Wspólnoty Regionalnej! Na Wasze życzenia czekamy do 1 marca do godz. 20! Wyślij e-maila na adres kontakt@24wspolnota.pl, napisz treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, a także swoje dane.

TU JEST MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ!

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet mamy specjalną ofertę dla firm! Zapraszamy: 691 648 641

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Życzenia urodzinowe dla Szymona Wolskiego

Z okazji 14 urodzin dużo zdrowia, dobrych ocen w szkole i wielu radości, kochanemu Wnuczkowi życzenia składają Dziadkowie: Stefan i Elżbieta Wolscy.

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IX - ostatnia)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Kim w swoim życiu nie był książę Marcin... Kadetem szkoły wojskowej w Polsce i Francji, więźniem i niewiarygodnie bogatym magnatem, żołnierzem polskim, pruskim, powstańcem barskim, najmłodszym generałem Rzeczypospolitej i bandytą, kiepskim politykiem, jednym z ojców polskiego teatru i erudytą, hazardzistą, pijakiem, uwodzicielem, wielokrotnym (nie jesteśmy nawet pewni, ile spośród jego żon było legalnych...) bigamistą, utracjuszem i wygnańcem, bogaczem i bankrutem, masonem, w pewnym momencie nawet pretendentem do rządów nad żydowsko-chrześcijańską sektą założoną przez Jakuba Franka...

Zupełnym paradoksem jest, że o ostatnich latach życia Jerzego Marcina Lubomirskiego nie wiemy niemal nic. Być może przypominające rollercoaster życie przeleciało zbyt szybko i kalendarz nie nadążył.

PRZYGODY
KS. MARCINA LUBOMIRSKIEGO.
Według autentycznych źródeł
opowiedział
Władysław Chomętowski.
(Ciąg dalszy).
XXVIII.
Warszawa bawiła się przez cały ciąg karnawału wybornie; oprócz teatru i reduty, w pry-
oprócz króla, między innemi znajdowały się następujące osoby: Stanisław Lubomirski marszałek w. k. z żoną z domu Czartoryską, wy-

Jeżeli zechcą Państwo poszerzyć swoją wiedzę o dziedzicu zamku w Janowcu, jako podstawową lekturę polecam książki Wacława Zarzyckiego „Książę Marcin Lubomirski 1783- 1811", księdza Sławomira Zycha „Na ojczystej i obcej ziemi". Jako jedyny pozytywny wizerunek księcia kreśli Władysław Chomętowski w „Przygodach księcia Marcina według autentycznych źródeł" (rzecz wydana w 1888 roku, ale dostępna online w zbiorach cyfrowych m.in. Uniwersytetu Śląskiego). Najczarniejszym atramentem pisze z kolei Stanisław Wasylewski w „Sprawach ponurych". Zupełnie przyjemnie czyta się też fabularyzowaną, ustylizowaną na pamiętnik księcia, biografię „Hulaka" pióra pani Aliny Zerling-Konopki

Umierał w biedzie i samotności

Kiedy w około 1791 roku wygasł jego związek z Ewą Frank, piękną córką charyzmatycznego Jakuba, 53-letni książę związał się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką. Wraz z nią powraca do Polski i zamieszkuje w okolicach Kolbuszowej i Cmolasu. Ślub biorą po uzyskaniu wszystkich możliwych zgód biskupich. Jego pozycja osobista jest już absolutnie niska. On, niegdyś potężny magnat i patron, sam staje się petentem na dworach ludzi, którzy niegdyś o przyjaźni z nim mogli marzyć. Osiada u jednego z nich, Adama Kuczkowskiego w Trzęsówce. Nie opływa w dostatki. Podawane są dwie daty jego śmierci, rok 1800 i 1811, z czego bardziej prawdopodobna jest ta pierwsza, acz sprawa nie wydaje się rozstrzygnięta. Mamy tylko zapis w wyjątkowo pochlebnej wobec Lubomirskiego biografii księcia pióra Władysława Chomętowskiego: *Pewnem jest tylko, że książę umarł w jednym z folwarków dawnego swego kolbuszowskiego majątku, a opuszczony od przyjaciół i krewnych, cierpiał wielki niedostatek przed skonem. Z korrespondencyj jego z lat ostatnich widać, że nie wygasła w nim iskra obywatelskiego poczucia i los kraju obchodził go zawsze gorąco...*

Liczba miłości i miłostek księcia do pięknych dam nie wyklucza też innych relacji. Zdaniem części biografów pan na zamku w Janowcu osobą biseksualnę i niektórych jego współpracowników i sług traktować można również jako ulubieńców.

Szczęścia nie miały też dzieci

Pomyślnie nie ułożyły się też losy jego potomstwa. Dorosłego wieku dożyła tylko Łucja Franciszka po mężu Tyszkiewiczowa, córka Anny Hadikówny. Odziedziczyła po matce wybitną urodę i intelekt, po ojcu zaś skłonność do śmiałych decyzji i gotowość do psot. Pewnego razu umyśliła sobie przestraszyć bojącego się ciemnej nocy syna, włażąc po drabinie przez okno do jego pokoju. Chłopiec zaś z pasją uczący się strzelać, miał koło łóżka nabity pistolet i myśląc, że chodzi o napad, wypalił do tajemniczej postaci w oknie...

Zbigniew Smółko

W historii miasteczka miejsce wspólnej modlitwy stawiano co najmniej cztery razy. Wiemy to z „Księgi Łomaz"

Jak Żydzi w Łomazach budowali kolejne synagogi

Znamy tylko jedno zdjęcie synagogi, które stała przy ulicy Małobrzeskiej. Na jej budowę w dużej części złożyli się „Łomazerzy" ze Stanów Zjednoczonych. Po siedemnastu latach istnienia została wysadzona w powietrze przez Niemców.

Fot. z facebooka Gminy Łomazy

Zdjęcie przedwojennych Łomaz wykonane ok. 1937 roku. Synagoga jest to duży budynek w lewym górnym rogu fotografii. Okolice ulicy Szkolnej, Białobrzeskiej i Wisznickiej zamieszkiwane były właśnie przez ludność żydowską

Bezcennym i, jak się wydaje, nie do końca wykorzystywanym przez historyków źródłem do historii Łomaz i regionu jest „Sefer Lomaz"- Księga Łomaz, wydana w Tel Avivie w 1994 roku i zawierająca wspomnienia Żydów urodzonych w miasteczku, którzy albo wyjechali przed wojną, albo też udało im się przeżyć Holocaust. W oryginale została spisana po hebrajsku i w ijdysz, ale częściowo przetłumaczona jest na angielski i dostępna w internecie pod adresem www.jewishgen.org/yizkor/lomazy/lomazy.html. Podobne Księgi Pamięci zostały spisane dla wielu innych miejscowości w regionie, m.in. Białej Podlaskiej, Międzyrzeca Podlaskiego, Radzynia itd.

Ważną sprawą przy budowie synagogi w 1926 roku było też ustalenie kosztów utrzymania miejsca modlitwy oraz rabina. Wiedzieć trzeba, że pełnił on również obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Wynegocjowano wynagrodzenie w postaci
Za rejestrację dziecka: 2 zł.
Za rejestrację zgonu: 2 zł.
Za rejestrację małżeństwa: 5 zł.

Rabina z Łomaz znajdujemy wśród delegatów na żydowski sejm litewski w 1628 roku, a pierwsza wzmianka o obecności Żydów pochodzi z 1589 roku, co znaczy, że musiała już wtedy istnieć znacząca społeczność. W bliższych nam historycznie czasach wspólnota była pod silnym wpływem ruchu chasydzkiego: wśród XIX-wiecznych rabinów znajdziemy m.in. wnuka słynnego Widzącego z Lublina. Po pierwszej wojnie światowej liczne grono wyznawców zgromadził wokół siebie Cwi Hersza Morgensztern, wnuk innego wielkiego przywódcy, Menachema Mendla Morgensterna z Kocka. Sam Cwi Hersz też uważany był za cadyka, nazywany Lomazer Rebe i był poważnym autorytetem religijnym nie tylko w regionie.

Co sto lat nowa budowa

Jesteśmy pewni, że pierwszą drewnianą synagogę zbudowano zaraz po 1631 roku, bo wtedy Żydzi z Litwy przekazali na ten cel znaczną dotację w wysokości 200 zł. Kolejna wybudowana została w 1784 roku. Nie wiemy, jak wyglądała, ale równo sto lat później wybudowano nową. O niej również nie mamy szczegółowych informacji. Spłonęła ona w tragicznym dla całego regionu, sierpniu 1915 roku. Opisuje w Księdze Pamięci Łomaz Abraham Lejb-Weinstein: *Kozacy spalili wielką synagogę w Łomazach i wiele domów, w tym nasz dom. Ojciec, gdy to zobaczył, wynajął konia i wóz i umieścił na nim wszystkie niezbędne sprzęty gospodarstwa domowego oraz przypiął naszą krowę. Dotarliśmy do pobliskiego lasu i tam spędziliśmy dwa dni. Kiedy wróciliśmy do Łomaz, zobaczyliśmy ruinę: Z naszego domu pozostał węgiel i popiół. Mój ojciec był szameszem* (czyli jakby kościelnym... - przyp. ZS) *w synagodze, więc kiedy spłonęła, pozostaliśmy bez źródła utrzymania.*

Została tylko pamięć

Po pożarze pozostał tylko fundament i część ścian. Plan odbudowy zainicjowano w 1925 roku. Najznaczniejszą pomoc wykazali Żydzi z Łomaz, którzy już od dłuższego czasu przebywali w USA, choć datków nie szczędzili nawet najubożsi.

W czasie okupacji Niemcy zamienili synagogę w stajnię, a jej otoczenie w miejsce ćwiczeń. Wysadzono ją w powietrze w 1943 r., co miało na celu zatarcie ostatnich śladów obecności Żydów w Łomazach.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b27a7b0667

Papież przyjął rezygnację abp. Andrzeja Dzięgi z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego

- Ojciec Święty Franciszek przyjął rezygnację abp. Andrzeja Dzięgi z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego – poinformowała w sobotę Nuncjatura Apostolska w Polsce. Sam arcybiskup stwierdził, że to z powodu „osłabienia mojego stanu zdrowia". - Jako że Watykan postanowił ściemniać, to arcybiskup kłamać może - skomentował publicysta Tomasz Terlikowski.

- Za dużo jest ofiar, za dużo jest krzywdy ludzkiej, za którą ksiądz arcybiskup Dzięga odpowiada osobiście - ocenił Terlikowski. Jego zdaniem należy się domagać „jasnej deklaracji, czy ksiądz arcybiskup ustąpił, bo tak, bo mu się znudziło być arcybiskupem albo bo był chory, czy dlatego, że jest odpowiedzialny za tuszowanie przestępstw seksualnych".

Wiedział i nie reagował

Urodzony w Radzyniu Podlaskim abp Andrzej Dzięga skończył 71 lat. Był jednym z bohaterów reportażu TVN24 „Najdłuższy proces Kościoła" o zmarłym w lutym 2021 roku księdzu Andrzeju Dymerze, który miał wykorzystywać seksualnie osoby nieletnie. Jedną z osób, które miały wiedzieć o sprawie od lat i nie reagować, jest właśnie arcybiskup Dzięga.

„Za dużo jest ofiar, za dużo jest krzywdy ludzkiej, za którą ksiądz arcybiskup Dzięga odpowiada osobiście"

- Jest niestety tak, jak się obawiałem - komentuje Terlikowski. - Ksiądz arcybiskup Andrzej Dzięga, na skutek skandalicznej enigmatyczności oświadczenia nuncjatury apostolskiej, zdecydował się na oszczędne dysponowanie prawdą. Ujawniam w RMF FM list skierowany do księży, w którym metropolita szczecińsko-kamieński przekonuje, że ustąpił, bo w ostatnim półroczu posypało mu się zdrowie.

„Dla uważnego obserwatora nie było tajemnicą, że moje siły pomniejszały się coraz bardziej w ostatnich dwóch, a nawet trzech latach, Ostatnie pół roku to jednak czas radykalnego osłabienia mojego stanu zdrowia. Dlatego jesienią stało się dla mnie oczywiste, że nadszedł także czas ustąpienia z urzędu. Ojciec Święty Franciszek przychylił się do mojej prośby i dzisiaj został ogłoszony fakt przyjęcia mojej rezygnacji" - napisał arcybiskup.

- Te słowa dla każdego, kto obserwował jego proces i działanie, a także śledził doniesienia z Watykanu, to oczywiste kłamstwo - ocenia Terlikowski. - Ale jako że Watykan postanowił ściemniać, to arcybiskup kłamać może. Zdaniem Terlikowskiego, właśnie dlatego trzeba domagać się w tej sprawie pełnej transparentności.

- Prymas Polski, jako delegat powinien jasno odpowiedzieć na pytanie, czy ustąpienie z urzędu arcybiskupa wynika z kłopotów zdrowotnych czy z decyzji Watykanu - domaga się publicysta. - Jasne stanowisko powinien w tej sprawie zająć także Watykan. Jeśli tak nie będzie, to i Stolica Apostolska i Delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży biorą na siebie odpowiedzialność za dalsze dokrzywdzanie osób skrzywdzonych, za dalsze kłamstwa rozpowszechniane przez Dzięgę.

Terlikowski wspominał też o procesie kanonicznym w sprawie abp. Dzięgi, „w którym on jest oskarżony nie tylko o zaniedbania związane ze sprawą księdza Dymera".

- Również o skandaliczne zaniedbania w związku ze sprawą poprzedniej jego diecezji, kiedy był biskupem sandomierskim. Tam w roku 2007 zgłosił się do niego bardzo młody chłopak, który został wykorzystany seksualnie jako dwunastolatek przez proboszcza. Dzięga wprawdzie zabrał księdza z tej parafii, ale mianował go proboszczem w innej. Nie wszczął dochodzenia, nie przekazał informacji państwu. Nie wiemy, czy w efekcie tych działań nie doszło do kolejnych nadużyć seksualnych księdza, który krótko później został kanonikiem kapituły. Czyli został nagrodzony za to, co się stało - opisywał Terlikowski.

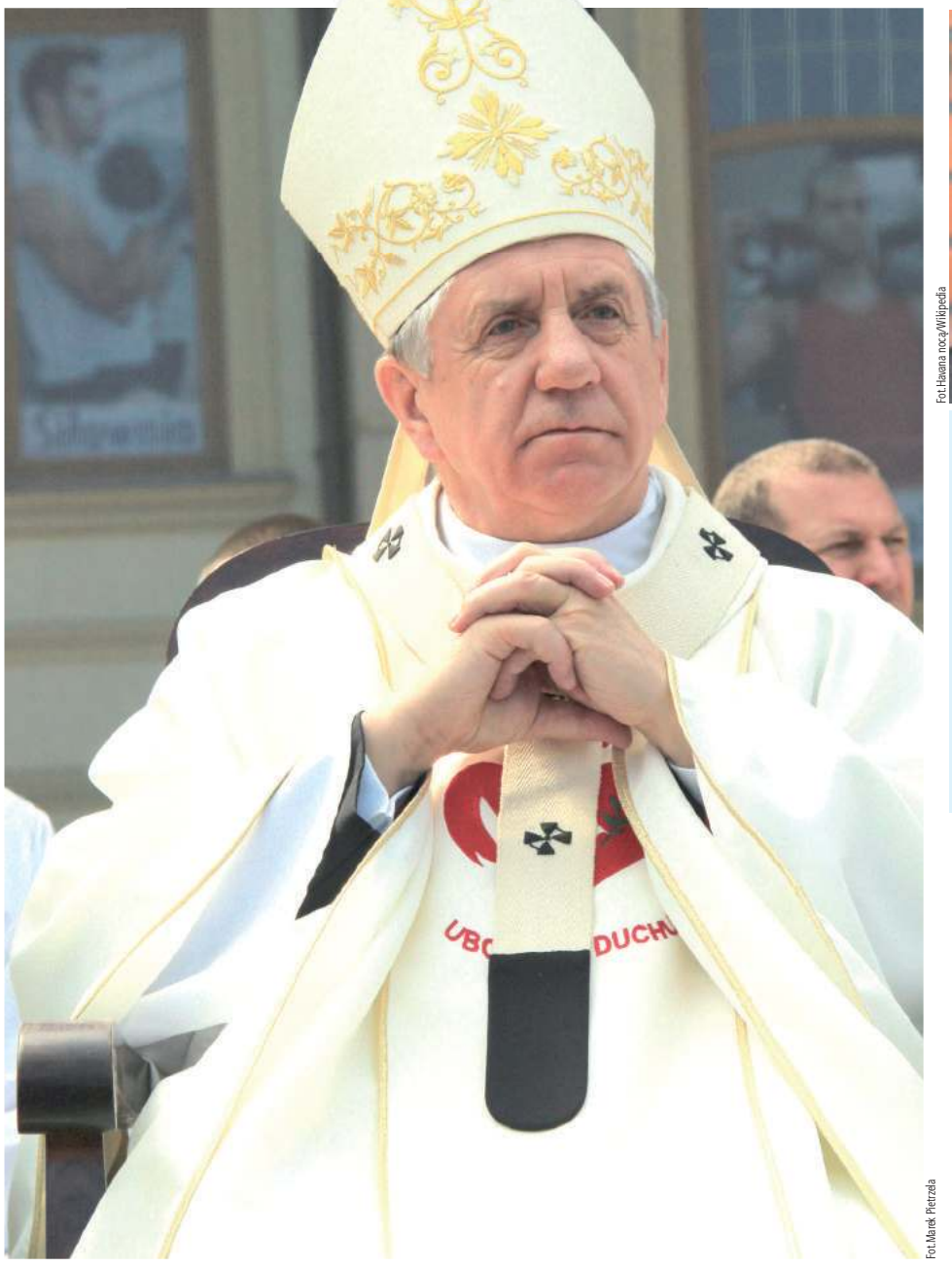

Fot. Marek Pietrzela

Andrzej Dzięga urodził się 14 grudnia 1952 r. w Radzyniu Podlaskim. Pochodzi z rodziny liczącej pięcioro dzieci, spośród których trzech braci zostało duchownymi. W 1971 ukończył Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu. W latach 1971–1977 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach. W 1989 r. został pracownikiem naukowo-dydaktycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wykładowcą przedmiotów z zakresu kościelnego prawa procesowego i polskiego prawa rodzinnego. W 1998 nadano mu tytuł profesora nadzwyczajnego KUL. 7 października 2002 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem diecezjalnym diecezji sandomierskiej. 21 lutego 2009 r. papież Benedykt XVI mianował go arcybiskupem metropolitą szczecińsko-kamieńskim. W okresie pracy w Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Brązowym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju". W 2014 otrzymał tytuł doctora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu im. Pétera Pázmánya w Budapeszcie. W 2002 został mianowany podpułkownikiem, a w 2009 został awansowany do stopnia pułkownika

Andrzeju, oddaj się do dyspozycji Ojca Świętego

Przypomnijmy, że na początku 2021 roku głos w sprawie arcybiskupa Dzięgi zabrał m.in. ksiądz Alfred Wierzbicki, teolog, etyk, jeden z najbardziej znanych profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

– Andrzeju, oddaj się do dyspozycji Ojca Świętego. Pomożesz Kościołowi, swojej diecezji i nam wszystkim – zaapelował przed milionami widzów w głównym wydaniu Faktów TVN do dawnego kolegi z seminarium.

W „Kropce nad i" w TVN24 podkreślił: – Z ust arcybiskupa Dzięgi nigdy nie padło słowo „przepraszam". Dlaczego ja mam świecić oczami przed tą, czy inną kamerą? To sytuacja, która domaga się jakiegoś większego gestu.

W

Fot. Havana noca/Wikipedia

Tomasz Terlikowski,
publicysta

To nie rezygnacja, to odwołanie

- Trzeba jasno powiedzieć: to dobrze, że arcybiskup Dzięga został zmuszony do odwołania, bo tak trzeba powiedzieć. To nie ma nic wspólnego z rezygnacją. Ile jeszcze musi zrobić ten człowiek, żeby i Stolica Apostolska i jego koledzy biskupi jasno i zdecydowanie powiedzieli dość? Ile jeszcze krzywdy trzeba, żeby jasno powiedzieć, za co został odwołany ten człowiek?

Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce:

Nuncjatura Apostolska
w Polsce
N.415/24
K O M U N I K A T
Ojciec Święty Franciszek:
1. Przyjął rezygnację arcybiskupa Andrzeja DZIĘGI z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego.
2. Mianował administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej sede vacantew osobie biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Zbigniewa ZIELIŃSKIEGO.
Warszawa, 24 lutego 2024 roku.
+ Antonio Guido Filipazzi,
Nuncjusz Apostolski

eprasa.pl b27a7b0667

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Debiutanckie gole dały Górnikowi upragnione zwycięstwo!

Na taki wynik czekali kibice Górnika! Występujący w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze zielono-czarni wygrali we wtorek na swoim stadionie z GKS-em Tychy 2:0.

Wtorkowy mecz z GKS-em Tychy był zaległym spotkaniem 17. kolejki Fortuna 1. Ligi. Łęcznianie podejmowali na swoim boisku znajdujący się na drugim miejscu w tabeli GKS Tychy. Do tego spotkania zielono-czarni podchodzili po piątkowym bezbramkowym remisie z Miedzią Legnica, który był jednocześnie oficjalnym debiutem w Górniku nowego szkoleniowca - Pavola Stano. W poprzedniej kolejce GKS Tychy wygrał natomiast ze znajdującą się w czołówce ligi Odrą Opole. Maciej Gostomski i spółka spotkanie z tyszanami zaczęli świetnie. Już w 10. minucie gola na 1:0 strzelił Kacper Łukasiak. W pole karne z lewej flanki dośrodkował Damian Gąska, pomocnik świetnie opanował piłkę i huknął pod poprzeczkę obok próbującego interweniować Macieja Kikolskiego. Dla 20-letniego pomocnika była to debiutancka bramka w barwach zielono-czarnych.

Pavol Stano
trener Górnika

Zrobiliśmy progres

To był dobry mecz z naszej strony. To, co sobie założyliśmy przed spotkaniem, udało się spełnić. Szkoda kilku sytuacji, które mogliśmy skończyć bramką, bo ten mecz z perspektywy wyniku wyglądałby jeszcze lepiej. Chłopcy dobrze pracowali, nie tylko z piłką, ale fizycznie też dobrze wyglądali. Zrobiliśmy progres. W kolejnych meczach trzeba to potwierdzić.

W pierwszej połowie oba zespoły miały jeszcze kilka okazji do strzelenia gola. Dwukrotnie szansę miał Marko Roginić, ale napastnik Górnik najpierw nie trafił z dystansu w bramkę po niefortunnym wyjściu bramkarza, a potem nie był w stanie skutecznie uderzyć z bliska. W zespole gości minimalnie niecelnie strzelał Daniel Rumin. Celnie uderzał z rzutu wolnego Wiktor Żytek, jednak gola nie było, bo świetną interwencją popisał się Maciej Gostomski.

Goście nie byli w stanie zaskoczyć bramkarza Górnika, natomiast w drugiej połowie łęcznianie podwyższyli prowadzenie. Na listę strzelców wpisał się Turek Ilkay Durmus. Pomocnik chwilę wcześniej pojawił się na boisku. To był jego pierwszy kontakt z piłką - przyjął podanie na 30. metrze od bramki rywali, minął przeciwnika i strzelił precyzyjnie zza pola karnego. Dla niego to także był pierwszy gol w historii jego występów w Górniku.

Wśród przyjezdnych najbliżej wpisania się na listę strzelców był Jakub Budnicki. Ponownie na posterunku był Gostomski.

Górnik wygrał z GKS-em Tychy 2:0. To premierowe zwycięstwo zielono-czarnych pod wodzą Pavola Stano, jednocześnie siódme w sezonie.

Górnik Łęczna - GKS Tychy
2:0 (1:0)

Bramki: Łukasiak 10`, Durmus 61`.
Górnik: Gostomski - Grabowski (79` Zbozień), Klemenz, de Amo, Bednarczyk, Łukasiak, Deja (69` Podliński), Gąska (79` Warchoł), Żyra (60` Durmus), Młyński, Roginić.
Tychy: Kikolski - Tecław, Budnicki, Nedić, Połap, Wojtuszek, Żytek (46` Błachewicz, 52` Mikita), Dijakovic (46` Radecki), Ertlhaler (79` Szpakowski), Rumin (69` Kurtaran), Śpiączka.

WIELKIE DERBY!

Starcie z Chrobrym Głogów zostało rozegrane już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty". Kolejne spotkanie „Górników" to już wielkie derby Lubelszczyzny z Motorem. Zielono-czarni podejmą podopiecznych Goncalo Feio na swoim boisku. W pierwszym starciu tych drużyn w tym sezonie, na Arenie Lublin, górą byli łęcznianie, wygrywając 1:0 po golu kontuzjowanego obecnie Egzona Kryeziu. Ciekawie będzie na trybunach - zainteresowanie kibiców tym meczem jest ogromne. „Motorowcy" zajmą sektory C1, C2, C3 oraz C4. 26 lutego została otwarta sprzedaż biletów, wejściówki w cenie od 15 do 50 zł

Żółte kartki: Młyński, Durmus, Roginić - Żytek.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 21. kolejki:
Podbeskidzie - Odra 1:2
Resovia - Zagłębie 1:0
Znicz - Lechia 0:2
Płock - Katowice 2:1
Motor - Termalica 1:0
Miedź - Polonia 2:1
Arka - Stal 5:1
Wisła - Tychy 0:1
Chrobry - Górnik (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	21	40	36-21
2	GKS Tychy	21	40	28-22
3	Lechia Gdańsk	21	38	31-18
4	Motor Lublin	20	35	27-24
5	Wisła Kraków	21	34	40-24
6	Odra Opole	21	34	24-20
7	Wisła Płock	21	33	30-28
8	Miedź Legnica	20	32	30-20
9	Górnik Łęczna	20	31	20-18
10	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	21	28	34-28
11	GKS Katowice	20	27	29-24
12	Znicz Pruszków	21	26	16-24
13	Stal Rzeszów	21	23	28-36
14	Chrobry Głogów	20	22	20-33
15	Resovia	21	22	22-36
16	Polonia Warszawa	21	19	25-33
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	20	17	16-29
18	Zagłębie Sosnowiec	21	11	14-32

Następna kolejka (1-4.03.):
Odra - Wisła, Tychy - Arka, Stal - Miedź, Polonia - Chrobry, Górnik - Motor (3.03., g. 12.40), Termalica - Płock, Katowice - Znicz, Lechia - Resovia, Zagłębie - Podbeskidzie

dsm

Punkty Wisły. Chwile grozy. Danian w szpitalu

Wisła Grupa Azoty Puławy zainaugurowała rundę wiosenną. W ramach 21. kolejki II ligi podopieczni trenera Mikołaja Raczyńskiego zmierzyli się ze Stomilem Olsztyn. Skończyło się remisem.

Spotkanie lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy już w 4. minucie wyszli na prowadzenie. Wówczas jeden z zawodników rywali dośrodkował w nasze pole karne. Piłka ostatecznie trafiła do Piotra Kurbiela, a ten pokonał Oskara Mielcarza. W kolejnych minutach nasi starali się wyrównać, jednak to przeciwnicy mogli zadać kolejny cios po uderzeniu Kurbiela. W 26. minucie Piotr Giel zagrał do Mateusza Kliichowicza, a on oddał strzał, który okazał się zbyt łatwy dla Miłosza Garstkiewicza. Z kolei w 32. minucie do interwencji zmuszony był nasz golkiper. W końcówce pierwszej połowy widzieliśmy sporo walki, ale ostatecznie nic z tego nie wynikło.

„Cieszynka" graczy Wisły. Gola na wagę punktu zdobył Krystian Puton (drugi z prawej) fot. KS Wisła Puławy

Po zmianie stron obraz gry uległ zmianie i to Wiślacy prezentowali się lepiej od Dumy Warmii. Bardzo szybko przyniosło to efekty. W 47. minucie Mateusz Klichowicz popisał się świetnym rajdem na lewej stronie boiska. Następnie podał do Krystiana Putona, a on wyrównał wynik meczu. W kolejnych ofensywnych akcjach dobrze spisywał się Manuel Ponce Garcia, który rozgrywał futbolówkę, ale również sam starał się zagrozić bramkarzowi miejscowych. Z biegiem czasu do głosu doszli również rywale, lecz finalnie Wisła Grupa Azoty Puławy wywalczyła punkty na boisku w Olsztynie.

Stomil Olsztyn - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:1 (1:0)

Bramki: Kurbiel 4` - Puton 47`.
Stomil: Garstkiewicz - Szabaciuk, Waleńcik, Sadowski (80` Wójcik), Kuban, Karlikowski, Bezpalec, Laskowski, Brikner (65` Krawczun), Retlewski (80` Florek), Kurbiel.
Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Seweryś, Pavlas (22` Kaczorowski), Kargulewicz (69` Bortniczuk), Noiszewski, Puton, Janicki (46` Garcia), Klichowicz (82` Nojszewski), Giel.

Zawodnik Wisły dławił się językiem!

Chwile grozy podczas spotkania Wisły Grupa Azoty Puławy. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego bardzo szybko stracili bramkę. Chwilę później jak rażony prądem padł Danian Pavlas. Po zderzeniu z Filipem Szabaciukiem zapewne chwilowo stracił przytomność. Momentalnie doskoczył do niego jeden z rywali - Piotr Kurbiel i udrożnił drogi oddechowe. Oglądając transmisję, można podejrzewać, że gracz urodzony w Magnitogorsku dławił się językiem. Z tego, co udało się nam ustalić, pozostanie w miejscowym szpitalu, gdzie przejdzie szczegółowe badania

Żółte kartki: Retlewski, Szabaciuk, Laskowski, Waleńcik - Puton.
Sędziował: Jenda (Warszawa).
Widzów: 1730.

mp

Manuel Ponce Garcia z Cuernavaca

Meksykanin został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy.

Meksykanin został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy

25-letni napastnik dołączył do zespołu trenera Mikołaja Raczyńskiego na zasadzie wypożyczenia do końca sezonu z pierwszoligowej Stali Rzeszów.

Manuel piłkarską przygodę rozpoczął w Club Universidad Nacional AC. W Meksyku reprezentował również barwy: Pumas Naucalpan i Cañoneros FC. Jego pierwszym polskim klubem był Chemik Police, skąd trafił do wspomnianej Stali, w której rozegrał 11 spotkań w Fortuna I lidze oraz zdobył dwie bramki przeciwko Odrze Opole i Motorowi Lublin.

mp

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Stomil - Wisła 1:1
Kotwica - Chojnicz. 3:0
Lech II - Olimpia G. 0:0
Olimpia E. - Skra 2:1
Polonia - Radunia 2:1
Sandecja - Zagłębie II 1:1
Hutnik - GKS Jastrzębie 1:1
KKS Kalisz - Pogoń 5:1
Stal - ŁKS II 1:0

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	21	40	45:30
2	KKS Kalisz	20	37	33:18
3	Pogoń Siedlce	20	33	33:27
4	Hutnik Kraków	21	312	31:29
5	Radunia Stężyca	20	31	26:24
6	Chojniczanka Chojnice	21	30	29:28
7	Stal Stalowa Wola	20	30	23:24
8	Zagłębie II Lubin	21	29	32:29
9	Olimpia Elbląg	19	29	25:22
10	Skra Częstochowa	21	28	28:24
11	ŁKS II Łódź	21	28	32:21
12	Lech II Poznań	20	26	23:32
13	Polonia Bytom	21	25	25:30
14	Stomil Olsztyn	20	24	21:27
15	Wisła Puławy	20	23	29:31
16	GKS Jastrzębie	20	22	22:29
17	Sandecja Nowy Sącz	20	18	18:29
18	Olimpia Grudziądz	20	17	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA (01/04.03): Wisła - KKS Kalisz (pon., godz. 18:15), Sandecja - GKS Jastrzębie, Polonia - Zagłębie, ŁKS II - Stomil, Pogoń - Hutnik, Radunia - Olimpia E., Skra - Lech II, Olimpia G. - Kotwica, Chojniczanka - Stal.

mp

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Puławy centrum polskiego polarnictwa. Muzeum Badań Polarnych oficjalnie otwarte

Można zobaczyć autentyczny śmigłowiec ze stacji Arctowskiego, kości wieloryba i wiele innych eksponatów. Władze województwa, powiatu oraz kierownictwo placówki w ub. tygodniu dokonały oficjalnego otwarcia jedynego takiego w Polsce obiektu muzealnego, prezentującego dorobek polskiego polarnictwa.

To jedna z sal muzealnych. Można tu obejrzeć m.in. kości wieloryba

Eksponaty są nie tylko w budynku będącym siedzibą muzeum. Na terenach zielonych można także podziwiać odrestaurowany helikopter polskich polarników. O sprowadzenie eksponatu starał się pierwszy dyrektor placówki, zmarły w styczniu 2021 roku prof. Andrzej Piotrowski. Maszynę należącą niegdyś do Polskiej Akademii Nauk znaleziono przypadkiem w Świdniku. Ale dzięki staraniom dyrektora Piotrowskiego zamiast pójść na przysłowiowe żyletki udało się ją zakupić i stała się własnością Muzeum. Zakup został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Przeszła remont i teraz jest jednym z największych, a jednocześnie najciekawszych eksponatów. Prace nad jej renowacją trwały kilka miesięcy. Modernizacja śmigłowca była prowadzona na podstawie zdjęć z czasów jego świetności.
Do Puław przyjechał w marcu ubiegłego roku

Muzeum zamiast uczelni

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego powołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Dlaczego Puławy? Okazuje się, że mają wiele wspólnego z polarnictwem. To właśnie pochodzący stąd Aleksander Kosiba w 1934 r. wyruszył na wyprawę na Spitsbergen.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czartoryskich. Jednak lokalizacja ta okazała się niewystarczająca na potrzeby Muzeum.

We wrześniu 2022 r. władze województwa, UMCS i kierownictwo muzeum podpisały porozumienie w sprawie nabycia budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP zajmuje parter obiektu. Zaaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Placówka otwarta, ma przyciągać młodzież

Jak informuje Piotr Kondraciuk przygotowania do otwarcia Muzeum w obiekcie przy ul. 4 PP WP trwały pół roku.

Pochodzący stąd Aleksander Kosiba w 1934 r. wyruszył na wyprawę na Spitsbergen

- Pierwsze ekspozycje udostępniliśmy do zwiedzania w maju ubiegłego roku. Prezentujemy wszystko to, co możemy i sukcesywnie będziemy poszerzać ofertę. Docelowo parter tego budynku jest przeznaczony na ekspozycje stałe - mówi dyrektor Kondraciuk i zachęca do odwiedzenia placówki, szczególnie przez dzieci i młodzież.

- Pokazujemy tu właściwie wszystko, co dotyczy sfery polarnej. Spitsbergen - przyroda i życie codzienne - mamy wyroby etnograficzne, związane z kulturą obszarów północnych. Mamy sporo zwierząt, chociażby kości wieloryba, którego kość szczękowa ma 4 metry rozpiętości. Można wyobrazić sobie jak potężne to zwierzę. Mamy ciekawą aranżację. Wchodząc do nas można poczuć się jak w kręgu polarnym. Mamy również bardzo ciekawe lekcje muzealne, adresowane do szkół, opowiadające o tym, jak żyje się na stacjach badawczych, jakie są tam zwierzęta, jakie okazy geologiczne. Uczeń wyniesie stąd wiele informacji uzupełniający program szkolnych lekcji przyrody i geografii - opowiada dyrektor MBP.

dr Piotr Kondraciuk,
dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Mamy bardzo ciekawe lekcje muzealne, adresowane do szkół, opowiadające o tym, jak żyje się na stacjach badawczych, jakie są tam zwierzęta, jakie okazy geologiczne. Uczeń wyniesie stąd wiele informacji uzupełniający program szkolnych lekcji przyrody i geografii.

Mimo że placówka już z od kilku miesięcy jest dostępna do zwiedzających, dopiero w ub. tygodniu dokonano jej oficjalnego otwarcia. Władze województwa chwaliły dyrektora Kondraciuka i współpracowników za zaangażowanie w przygotowanie muzeum i ciekawe ekspozycje. Muzeum swą ofertą ma przyciągać młodzież, aby właśnie w młodych ludziach zaszczepiać zainteresowanie polarnictwem i badaniami w tej dziedzinie nauki.

Marta Pietroń

Natalia pracuje w największych federacjach MMA

Natalia Nurzyńska ma 23 lata. Łukowianka jest połączeniem niepoprawnej optymistki i perfekcjonistki w jednym.

Natalia pracuje głównie jako modelka, ale nie jest to jej jedyne zajęcie. Pracuje w branży eventowej oraz marketingowej

Natalia dąży do wyznaczonych celów i nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Uwielbia muzykę i dobre jedzonko. Jest kreatywna, opiekuńcza, odważna i spontaniczna. Spełnia się jako modelka, fotomodelka oraz ring girls. Współpracowała z wieloma znanymi markami m.in.: Pinko, Wrangler, Lee, Kontigo, Pakuten, Philip Plein, Cross Jeans, Elżbieta Piorun.

Pracuje głównie jako modelka, ale nie jest to jej jedyne zajęcie. Pracuje w branży eventowej oraz marketingowej, gdzie rozwija swoje umiejętności, przez które zdobywa doświadczenie i już niedługo będzie mogła dalej spełniać resztę swoich marzeń. Natalia jest również ring girl. Pracuje dla federacji takich jak: TFL, Babilon oraz gościła w Fame MMA jako ring girl dla Betclic.

Działa również intensywnie na Instagramie, gdzie śledzi ją ponad 58 tysięcy osób. Jej życie to ciągłe podróże, nowe znajomości i ciekawe przygody. Ostatnio jedną z jej pasji stało się latanie. Natalia prowadzi aktywny tryb życia. Lubi chodzić na siłownię oraz spędzać czas z bliskimi osobami. Ostatnio coraz więcej przyjemności czerpie z pomagania innym, ponieważ sama wie, jak ciężką drogę przeszła, aby być w tym miejscu, w którym jest, a to dopiero początek i stawia sobie coraz wyższe cele do osiągnięcia.

Najważniejsza dla Natalii jest jej rodzina i przyjaciele. Natalia brzydzi się kłamstwem i przekoloryzowaniem swojego życia. - Niestety, ludzie zapominają, że prawda zawsze wyjdzie na jaw, a nieprawdziwe informacje łatwo można weryfikować, tym bardziej, jeśli faktycznie pracuje się dla danej federacji - mówi.

Weekend miała mocno napięty. W piątek pracowała jako ring girl dla federacji Babilon w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie mogliśmy zobaczyć również naszego łukowianina, Mateusza Grochowskiego. Dzień później Natalię można było oglądać na 29. gali TFL w Kraśniku.

mp

REG

eprasa.pl b27a7b0667

Podlasie z wysoką porażką. Za tydzień liga

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali ostatni mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek III ligi.

Podopieczni Artura Renkowskiego ulegli 0:4 liderowi III ligi - gr. I - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. W najbliższą sobotę Podlasie zainauguruje zmagania o punkty. Do Białej Podlaskiej przyjedzie Sokół Sieniawa.

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska
4:0 (2:0)

Bramki: Sommerfeld 15`, 70`, Dzięgielewski 17`, Lis 77`.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Kapuściński, Avdieiev, Pigiel, Salak, Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kobyliński.
Ponadto grali: Dehtiar, Podstolak, Andrzejuk, Pacek, Nojszewski, Jakóbczyk, Kosieradzki.

Kilka powrotów

Dobrą wiadomością jest powrót do gry po kontuzjach: Rafała Misztala, Kacpra Jakóbczyka i Jarosława Kosieradzkiego. Wciąż problemy zdrowotne mają: Jan Kozłowski, Dominik Sikora, Maciej Kurowski, Ezana Kahsay, Adrian Wnuk oraz Karol Domański.

mp

Wydrukuj i powieś na lodówkę!

Przed piłkarzami Podlasia runda wiosenna. Biało-zieloni rozegrają osiem meczów w roli gospodarzy. Mamy dokładne daty starcia na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38.

TERMINARZ PODLASIA

02.03., godz. 17:00 Podlasie - Sokół Sieniawa
16.03., godz. 18:00 Podlasie - KSZO Ostrowiec Św.
30.03., godz. 14:00 Podlasie - Wisłoka Dębica
13.04., godz. 17:00 Podlasie - Podhale Nowy Targ
27.04., godz. 19:57 Podlasie - Siarka Tarnobrzeg
10.05., godz. 19:57 Podlasie - Star Starachowice
19.05., godz. 13:00 Podlasie - Wiślanie Jaśkowice
01.06., godz. 19:57 Podlasie - Chełmianka Chełm

III LIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI
(02.03., godz. 17:00)
Podlasie - Sokół
(03.03., godz. 18:00)
KS Wiązownica - Orlęta
Avia - KSZO
Chełmianka - Unia
Garbarnia - Wisłoka
Wiślanie - Wieczysta
Karpaty - Podhale
Star - Świdniczanka
Czarni - Siarka

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	18	41	54:21
2.	Avia Świdnik	18	38	40:19
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	32:15
4.	KSZO Ostrowiec Św.	18	32	30:20
5.	Chełmianka Chełm	18	32	35:32
6.	Star Starachowice	18	31	29:17
7.	Podlasie Biała Podlaska	18	30	28:14
8.	Wiślanie Jaśkowice	18	26	31:23
9.	Garbarnia Kraków	18	25	27:28
10.	Unia Tarnów	18	25	28:30
11.	Czarni Połaniec	18	24	34:31
12.	Świdniczanka Świdnik	17	24	34:31
13.	KS Wiązownica	18	22	26:42
14.	Wisłoka Dębica	18	18	18:30
15.	Sokół Sieniawa	18	14	21:50
16.	Podhale Nowy Targ	18	13	17:29
17.	Orlęta Radzyń Podlaski	18	11	16:34
18.	Karpaty Krosno	18	10	14:43

NASTĘPNA KOLEJKA
(09.03., godz. 15:00): Orlęta - Podlasie, Sokół - Czarni, Siarka - Star, Świdniczanka - Karpaty, Podhale - Wiślanie, Wieczysta - Garbarnia, Wisłoka - Chełmianka, Unia - Avia, KSZO - KS Wiązownica.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

By uplasować się za kandydatami do awansu

Jesteście gotowi na ligę?
- To, czy jesteśmy gotowi, zweryfikuje liga. Wszystkie dobre słowa o tym, co poprawiliśmy w naszej grze i na jakim polu zrobiliśmy progres, mogą być zapomniane w momencie, gdy nie wygramy z Sokołem Sieniawa. Pracowaliśmy nad wieloma elementami i scenariuszami, jakie mogą nas spotkać w trakcie meczów, natomiast to jest piłka, a w niej może wydarzyć się wiele niespodziewanych sytuacji w trakcie jednego spotkania.

Takiego okresu przygotowawczego nie było. Tylu kontuzji. Z czego to się wzięło?
- Powodów było kilka. Niektórzy odnosili urazy mechaniczne przez kontakt z innym zawodnikiem, na co za bardzo nie ma się wpływu, bo piłka to sport kontaktowy. Była grupa zawodników, która pauzowała przez przeciążenia, bo trenujemy mocno i intensywnie, natomiast byli również gracze, którzy mieli kontuzje mięśniowe i tutaj wytłumaczenia już nie ma i można mieć uwagi co do prowadzenia się i profesjonalizmu w niektórych przypadkach.

Z którego miejsca będziesz zadowolony na koniec sezonu?
- Oceniając wynik, trzeba brać pod uwagę okoliczności, jakie będą miały miejsce w tej rundzie. Czy będziemy mieli kontuzje w drużynie; jak będą prezentowały się inne drużyny. Stać nas na pewno na wyższe miejsca niż te, które zajęliśmy ostatecznie po ostatnim spotkaniu na jesieni. Będziemy celowali w to, żeby uplasować się za kandydatami do awansu.

Ruchy kadrowe...
- Mała ilość ruchów kadrowych oznacza, że wierzymy w zawodników, których mamy w kadrze i w to, że udźwigną oczekiwania, jakie sami sobie stawiamy.

Sebastian Krawczyk...
- Z pewnością wniesie atuty, które są niezbędne na pozycję środkowego obrońcy w naszej grze.

Ezana Kahsay...
- Ma odpowiedni profil do tego, jakie zasady ma u nas napastnik i już od początku dobrze wpasował się do drużyny. Niestety odniósł uraz, ale czas szybko płynie i już niedługo wróci do treningów zespołowych. Rywalizacja z przodu będzie o wiele większa i cięższa niż w poprzedniej rundzie, bo trzeba pamiętać, że znaczną część rundy jesiennej stracili: Damian Lepiarz i Jarosław Kosieradzki, a teraz będą do naszej dyspozycji. Dodając do tego Mateusza Wyjadłowskiego, Kacpra Jakóbczyka, Macieja Kurowskiego i Kuby Kobylińskiego - rywalizacja w ataku powinna być spora.

Sokół Sieniawa...
- W naszym przeciwniku zaszło sporo zmian w zimowym okresie przygotowawczym. Jesteśmy przygotowani na to, że nasz przeciwnik może zagrać w dwóch ustawieniach: 4-3-3 i 4-4-2. Sokół, aby gonić rywali nad sobą w ligowej tabeli, musi grać odważnie i szukać trzech punktów w każdym spotkaniu, dlatego z pewnością przyjedzie do nas zmotywowany i zorganizowany.

Orlęta wygrały sparring z wiceliderem, a potem świętowały na Gali

Żeby tak w lidze wygrywali...

Udaną sobotę mają za sobą radzyńskie Orlęta. Najpierw w przedsezonowej próbie generalnej wygrały z Avią w Świdniku, wieczorem zaś cała klubowa społeczność spotkała się na klubowej Gali, w czasie której prezentowały się kibicom także wszystkie drużyny młodzieżowe oraz bohaterowie meczów sprzed dziesięcioleci.

Fot. Jakub Hapka koziymekonline

Honorowymi gośćmi VI Gali Orląt byli dawni zawodnicy, którzy brylowali na boiskach w czasach, kiedy nawet większości rodziców obecnych piłkarzy nie było na świecie. Większość z nich dalej można spotkać na Warszawskiej, gdzie obserwują treningi następców i mecze, kilku systematycznie jeździ nawet na mecze wyjazdowe

Po raz szósty tydzień przed startem rundy wiosennej w sali radzyńskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych spotkali się piłkarze, ich rodziny oraz sympatycy Orląt. Na trybunach zasiadło ponad 700 osób. Nie zabrakło władz samorządowych oraz sponsorów i przyjaciół klubu. Zaprezentowało się jedenaście drużyn, liczących łącznie ponad dwieście zawodniczek i zawodników. Były światła, dymy, muzyka (w tym grana na żywo przez Basię Bloch i Wojtka „Molasa" Gila) i mnóstwo dobrych emocji.

Trzech się leczy

Wcześniej jednak pierwsza drużyna rozegrała ostatni przedsezonowy sparring. W konfrontacji z Avią trener nie mógł skorzystać z Patryka Szymali (poważniejszy uraz) oraz Arkadiusza Korolczuka i Arkadiusza Kota. Pierwszy po skręceniu kostki ćwiczy już na siłowni i w poniedziałek zacznie zapewne truchtać, drugi nie chce ryzykować pogłębienia drobnej kontuzji.

Stratę odrobili z nawiązką

W pierwszych minutach dominowali gospodarze. Piłkarze Orląt nie ustrzegli się prostych błędów technicznych, spowodowanych zapewne po części tym, że była to ich pierwsza od tygodnia gra na naturalnej murawie. Prowadzenie dla Avii zdobył Wojciech Kalinowski w 19 minucie, chwilę później ten sam piłkarz trafił w poprzeczkę. W 25. minucie boisko opuścił z urazem pachwiny Junior Radziński. - Chyba nic poważnego, ale wolałem nie ryzykować, liga już za tydzień - komentował po meczu. W przedsezonowych sparringach prezentował się dobrze, imponował skutecznością i jego kontuzja z pewnością by była dużym osłabieniem. Wyrównanie dla Orląt zdobył przed przerwą Jakub Szczypek, popisując się odważnym strzałem z dystansu. Chwilę po przerwie rzut karny dla Orląt na bramkę zamienił Mateusz Chyła. Korzystny rezultat udało się dowieźć do końca, mimo że w późniejszej fazie meczu trener Złomańczuk dał szansę rezerwowym, a gospodarze ciągle grali najsilniejszym składem.

Prawdę poznamy w Wiązownicy

Próba generalna wypadła bardzo dobrze, ale prawdziwą wartość drużyny ocenić będzie można w meczach ligowych. Pierwszym rywalem będzie KS Wiązownica. Przewidywanie, w jakiej formie drużyny będą budzić się z zimowego snu, jest wróżeniem z fusów. Pewne jest za to, że po słabej jesieni biało-zieloni mają bardzo niewiele przestrzeni na błędy i swojej szansy na punkty szukać muszą w każdym spotkaniu. Jeżeli w pierwszych trzech kolejkach (KS Wiązownica i domowe mecze z Podlasiem oraz Sokołem Sieniawa) nie uda się dopisać co najmniej sześciu punktów, trudno będzie o nawet krztynę optymizmu.

Coraz mniej zagadek

Kto wyjdzie w pierwszym składzie w Wiązownicy? Wydaje się, że w bramce zobaczymy Igora Bartnika. - Obaj są młodzi, ale to Igor ma nieco więcej doświadczenia - komentuje nasze domysły trener bramkarzy, Mateusz Bożym. Do gry na środku obrony pretenduje z dość równymi szansami czterech zawodników, acz trzeba podkreślić, że w ostatnich dwóch sparringach Cassio radził sobie nieźle jako defensywny pomocnik i może być alternatywą dla Arkadiusza Kota. Na lewym skrzydle pewną pozycję ma Piotr Zmorzyński, jedyną niewiadomą jest, czy będzie w stanie wybiegać pełne 90 minut. Na prawym „wahadle" od Mateusza Majbańskiego lepiej ostatnio prezentował się Bartosz Pawluczuk. Na pozycji rozgrywających pewne pozycje mają Szczypek i Tomasz Mamis oraz - jeśli będzie tylko zdrowy - Radziński. Podkreślić trzeba, że w sobotę dobrze zagrali zarówno Karol Rycaj i Przemysław Koszel, więc, w razie czego jakoś sobie trener poradzi. Napastnikiem będzie Jakub Szuta, który wprawdzie znowu gola nie strzelił, ale w Świdniku zebrał dużo pochwał za pracę na rzecz zespołu.

Zbigniew Smółko

Avia Świdnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:2 (1:1)

Bramki: Kalinowski 19 – Szczypek 37, Chyła 48
Orlęta: Bartnik - Pawluczuk, Chyła, Duchnowski, Kotko, Zmorzyński, Cassio, Szczypek, Mamis, Radziński, Szuta oraz Rutkowski, Kuźma, Grochowski, Koszel, Rycaj, Majbański, Piotrowski, Obroślak, Wołek

BIA

eprasa.pl b27a7b0667

Pan Stasio Lesiuk już na emeryturze!

W ostatnich dniach odbyło się spotkanie w gronie najbliższych przyjaciół oraz współpracowników, z którymi przez lata związany był Stanisław Lesiuk. Przeszedł na emeryturę.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania

Mieszkaniec Łomaz od 1989 roku do 2024 roku piastował funkcję kierownika biura Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej (od 2019 jako Bialskopodlaski Oddział Lubelskiego ZPN) oraz przewodniczącego Wydziału/Komisji Gier. Był członek zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, członkiem zarządu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Był oddanym i cenionym działaczem piłkarskim na terenie Lubelszczyzny. Był organizatorem meczów międzypaństwowych, turniejów międzynarodowych. Stanisław Lesiuk to prekursor Halowych Mistrzostw Okręgu BOZPN (23 edycje). Zorganizował 12 edycji Letnich Gal Piłkarskich, Był koordynatorem okręgowym i powiatowym turniejów piłkarskich: Puchar im. Marka Wielgusa, Puchar Tymbarku.

Tuż po rozpoczęciu spotkania Stanisław Lesiuk odebrał pamiątki przygotowane przez władze piłkarskie naszego związku, jak również od przedstawicieli klubów. Specjalne podziękowanie przygotował Ewaryst Gasiewicz, czyli wieloletni kolega zza biurka Stanisława „Medialnego" Lesiuka. Był czas na wspomnienia. Synowie pana Stasia przygotowali prezentację zdjęciową.

ODZNACZENIA STANISŁAWA LESIUKA

AZS UMCS LUBLIN
W latach 1981 - 1985 członek zarządu
W latach 1983 - 1985 wiceprezes ds. sportowych
W latach 1985 - 1987 członek Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego AZS w Warszawie

ODZNACZENIA
1983 srebrna honorowa odznaka AZS
1989 złota honorowa odznaka AZS
1993 odznaka honorowa „Za Zasługi w Rozwój Kultury Fizycznej w Lubelskim Środowisku Akademickim"

HETMAN ZAMOŚĆ
W latach 1988 - 1989 kierownik biura

NIWA ŁOMAZY
W latach 1991 - 2003 wiceprezes klubu

ODZNACZENIA
1994 złota honorowa odznaka LZS
1995 Zasłużony Działacz LZS
2002 Brązowy Krzyż Zasługi

BOZPN Bialskopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, LZPN Lubelski Związek Piłki Nożnej
W latach 1989 - 2024 kierownik biura
W latach 1990 - 2021 członek zarządu BOZPN
W latach 2008 - 2019 przewodniczący Wydziału Gier BOZPN
Od 2011 do chwili obecnej Członek Zarządu LZPN
W latach 2019 - 2024 przewodniczący Komisji Gier LZPN Oddział Biała Podlaska

ODZNACZENIA BOZPN
1996 odznaka 20-lecia BOZPN
2006 odznaka 30-lecia BOZPN
2011 odznaka 35-lecia BOZPN
2016 medal 40-lecia BOZPN

ODZNACZENIA LZPN
2002 złota honorowa LZPN
2002 odznaka jubileuszowa 80-lecia LZPN
2013 medal 90-lecia LZPN
2022 medal 100-lecia LZPN

ODZNACZENIA PZPN
1996 srebrna honorowa PZPN
2001 złota honorowa PZPN
1994 medal 75-lecia PZPN
2000 medal 80-lecia PZPN
2011 brązowy medal za Wybitne Osiągnięcia w Rozwój Piłki Nożnej
2016 srebrny medal za Wybitne Osiągnięcia w Rozwój Piłki Nożnej
2022 złoty medal za Wybitne Osiągnięcia w Rozwój Piłki Nożnej

Specjalne podziękowanie przygotował Ewaryst Gasiewicz (z prawej), czyli wieloletni kolega zza biurka Stanisława „Medialnego" Lesiuka

mp

Nowiutki stadion w Parczewie już w tym roku!

W miniony piątek burmistrz Parczewa Paweł Kędracki podpisał umowę na całkowitą modernizację obiektu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Wykonawcą inwestycji będzie firma ERES Piotra Szymańskiego, która złożyła najkorzystniejszą ofertę w przetargu. Wartość robót budowlanych to około 6 369 000 zł, a całość ok. 6 450 000 zł. W ramach tego działania wybudowane zostaną nowe trybuny składające się z ośmiu sektorów. Połowa z nich będzie zadaszona.

Ponadto boisko główne będzie sztucznie nawodnione, tak, jak i boiska do treningu. Płyta główna będzie oświetlona. Stanie również nowa budka spikerska, a na zadaszeniu trybun zamontowana będzie instalacja fotowoltaiczna o mocy 40 kW.

Dookoła boiska wybudowana zostanie nowa bieżnia z nawierzchnią z poliuretanu. Dofinansowanie budowy (5 000 000 zł) pochodzi z rządowych środków w ramach programu Polski Ład.

To całkowicie nową jakość dla naszych mieszkańców, a także zawodników i kibiców Victorii Parczew. To nie koniec dobrych informacji. Wkrótce kolejne - mówi Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa.

Więcej już wkrótce. Zapraszamy do lektury.

mp

Pamiątkowe zdjęcie po podpisaniu umowy

BIA

eprasa.pl b27a7b0667

Wójt Gminy Radzyń Podlaski
Wiesław Mazurek

zaprasza na

Gminny Dzień Kobiet

3 marca 2024 r. **godz. 15.00**

wystąpi

Krzysztof Prusik

ZWYCIĘZCA III EDYCJI
THE VOICE SENIOR

oraz

Łukowska Kapela Podwórkowa

Szkoła Podstawowa w Białej

Do odbioru darmowe wejściówki na koncert w Urzędzie Gminy wszelkie informacje pod numerem 83 413 18 00

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Kobiety w natarciu na sejmik

Gm. Czemierniki/ Radzyń: Małgorzata Sobieszczańska-Rogala z gminy Czemierniki i Grażyna Dzida z Radzynia Podlaskiego wystartują w wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Grażyna Dzida, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim
Sprawnie zarządza potężną placówką. To w dużej części jej zasługą jest m.in. powołanie w Radzyniu filii Akademii Bialskiej kształcącej pielęgniarki i ratowników

Małgorzata Sobieszczańska-Rogala jest nauczycielem wychowania przedszkolnego z wieloletnim stażem pracy, w 1992 r. pełniła funkcję dyrektora Przedszkola w Branicy Radzyńskiej, a od 2005 roku pracuje w Przedszkolu Miejskim w Radzyniu Podlaskim. Ukończyła cztery kierunki studiów

Z nieoficjalnych informacji, ale z dość pewnego źródła, dowiedzieliśmy się, że bezpartyjna Małgorzata Sobieszczańska-Rogala wystartuje z listy Nowej Lewicy do Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Wszystko na to wskazuje, że wystartuje z bardzo dobrego 3. miejsca. Obecna radna sejmiku, Ewa Bieniek z Nowej Lewicy, mieszkanka Radzynia Podlaskiego, zrezygnowała z kandydowania w nadchodzących wyborach samorządowych.

Potwierdziła się informacja o tym, że do sejmiku wystartuje też Grażyna Dzida z Radzynia. Ogłosił to poseł Przemysław Czarnek. Szef struktur PiS w Lubelskiem podkreślił, że partia ma gigantyczną przewagę w sondażach w naszym województwie. W Białej Podlaskiej zaprezentował listę kandydatów PiS do Sejmiku Województwa Lubelskiego z powiatów: bialskiego, parczewskiego, radzyńskiego i łukowskiego oraz Białej Podlaskiej.

Z tego okręgu startują: Grażyna Dzida, Jerzy Szwaj, Ryszard Szczygieł, Barbara Barszczewska, Katarzyna Filipczak-Osiak, Przemysław Wróblewski, Małgorzata Kiec i Jarosław Kwasek.

mm

W gminie Wohyń zbudowano siłownie plenerowe, plac zabaw, altany turystyczne

GM. WOHYŃ: Rozliczany jest projekt „Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń", realizowany we współpracy z LGD Zapiecek.

Przedsięwzięcie obejmowało montaż czterech zestawów siłowni plenerowych przy szkołach (Wohyń, Suchowola, Ostrówki, Lisiowólka), 1 zestawu zabawowego (Suchowola) oraz dwóch altan turystycznych z wyposażeniem (Świerże, Wólka Zdunkówka).

Altany dodatkowo zostały wyposażone m.in. w ławki, stoły, kosze na śmieci i stojaki na rowery. Dostawę i montaż wykonała firma Fit Park Sp. z o.o. – Sp.K. Toruń. Całkowity koszt zadania 188 tys. zł brutto (w tym pozyskana dotacja PROW - 129 tys. zł).

- Życzę przyjemnego korzystania - zachęca do wypoczynku i treningu wójt Tomasz Jurkiewicz, zapowiadając, że gmina planuje także montaż kolejnych dwóch altan wypoczynkowych dla mieszkańców (Branica Suchowolska, Ossowa).

Przy urządzaniu placu zabaw w Suchowoli znaczącego wsparcia udzieliły Podlaskie Gorzelnie „Surwin".

mm

Fot.UG w Wohyniu

Siłownie zainstalowano w pobliżu szkół gminnych

Fot.UG w Wohyniu

Wybudowano dwie altany turystyczne wraz z wyposażeniem w Świerżach i Wólce Zdunkówce. Planowana jest budowa kolejnych, w Branicy Suchowolskiej i Ossowie

Mieszkańcy Wólki Zdunkówki zrzucili się na rekonstrukcję feretronu

GM. WOHYŃ: Kobiety z Koła Różańcowego w Wólce Zdunkówce zaproponowały, aby oddać do renowacji feretron tej miejscowości, stojący w nawie kościoła parafialnego w Suchowoli.

Za wizerunkiem Jezusa kryją się warstwy Głosu Lubelskiego z 17 stycznia 1920 r.

Artur Piec, sołtys Wólki Zdunkówki

Feretron (przenośny, obustronnie namalowany obraz religijny w ozdobnych ramach - dop. red.) pochodzi sprzed wojny, podczas rozbiórki okazało się, że odkryliśmy w nim gazety z roku 1920. Mamy plan, by po zakończonej restauracji obrazów umieścić w nim z powrotem te gazety, ale także współczesne, z roku 2024. Np. z tym artykułem...

Od słowa do czynu i publiczna zbiórka przyniosła kwotę ponad 7 tys. zł na odnowienie feretronu. Kiedy konserwator rozbierała konstrukcję, okazało się, że wypełnieniem przestrzeni między dwoma obrazami z wizerunkiem Jezusa i Maryi, są gazety z roku 1920.

- Nasza miejscowość jest bardzo zżyta i nigdy nie ma problemu ze społecznymi akcjami - mówi Artur Piec, sołtys tej miejscowości, a zarazem radny parafii w Suchowoli.

Opowiada, że kobiety na zmiance różańcowej zaproponowały, by zniszczony feretron odrestaurować i zrobić wioskową zbiórkę. Pierwsza nie zakończyła się pełnym sukcesem, ale za drugim razem potrzebna suma została uzbierana. Za poleceniem proboszcza parafii w Suchowoli, ks. Józefa Chwalisza społeczność wsi skierowała się do Anny Fic-Lazor, konserwator dzieł sztuki i muzeologa, dyrektor Muzeum Zamoyskich w Kozłówce z prośbą, by podjęła się restauracji. Ta trwa od października. Po zakończonym dziele na pewno pokażemy efekt finalny.

Monika Mackiewicz

Nie będzie monitoringu w sali gimnastycznej

GM. CZEMIERNIKI: Do redakcji zadzwoniła mama uczennicy Zespołu Szkół w Czemiernikach z prośbą, żeby podjąć interwencję.

W sali gimnastycznej dało się zauważyć montaż kamery z monitoringu szkolnego. To nie spodobało się kobiecie, która uważa, że jest to przekroczenie granicy.

- Rozumiem, że kamery są na korytarzach szkolnych w celach bezpieczeństwa, ale jakie jest wyjaśnienie montażu kamery w sali gimnastycznej? Czy tam zajęcia są prowadzone pod kontrolą nauczyciela, czy nie? I co ta obserwacja ma na celu? - komentowała.

Sytuację szybko wyjaśnia i ucina dyrektor szkoły Ireneusz Kaczorek.

- To nieporozumienie. Kamery zostały przeniesione do sali gimnastycznej na chwilę w związku z trwającym przeglądem technicznym kamer, nie działały - wyjaśnia. Po zakończonym serwisie mają wrócić na korytarz.

mm

Remont zabytkowego muru

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Stanisława BM ogłasza postępowanie zakupowe na wykonanie w formule „zaprojektuj i wybuduj" przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą „Rewitalizacja muru zabytkowego kościoła Parafialnego p.w. św. Stanisława BM w Czemiernikach".

Zamówienie jest realizowane z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Termin składania ofert upływa 25 marca o godz. 15.

Szczegóły: http://www.czemierniki.parafia.info.pl

w

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Informator Gminy Kąkolewnica

Kulturalny progres w gminie Kąkolewnica. Z roku na rok coraz większe gwiazdy

Początek roku jest idealnym momentem do tego, by podsumować działania gmin na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Tak będzie również z zarządzaną przez wójt Annę Mróz gminą Kąkolewnica, gdzie jedną z większych zmian, jakie można zauważyć w ciągu bieżącej kadencji, jest rozwój kulturalny.

Zaproszenie Mariusza Pudzianowskiego do gminy Kąkolewnica było strzałem w dziesiątkę. Między innymi dzięki niemu padł rekord frekwencji

Zaczynając od największego święta polskiej wsi, a więc dożynek, możemy zauważyć, że od samego początku kadencji, władze gminy Kąkolewnica dbały o to, by dożynki gminne były zapamiętane na długo. W 2020 roku w Kąkolewnicy pojawił się jeden z najsilniejszych ludzi na świecie, a jednocześnie doskonale znany z programów telewizyjnych oraz internetowych strongman - Krzysztof Radzikowski. Prawdziwy przełom, jeśli chodzi o gwiazdy muzyczne, nastąpił w 2021 roku, kiedy na scenie pojawili się gwiazdorzy polskiej sceny muzyki disco - Power Play. Rok później było równie mocne wejście zespołu Daj To Głośniej, który w tamtym czasie królował na wszystkich imprezach w Polsce. Przeskok z lokalnych zespołów na największe gwiazdy w Polsce jest więc widoczny gołym okiem.

Rekordowe dożynki

Ostatnie dożynki to olbrzymi sukces okraszony rekordową ilością widzów, która przyszła zobaczyć w akcji najsilniejszego człowieka na świecie - Mariusza Pudzianowskiego oraz spędzić miło czas podczas wieczornych koncertów dwóch wielkich gwiazd - Miłego Pana i zespołu Topky.

- Dożynki w 2023 roku były fantastyczne. Wciąż jestem pod wrażeniem tego, jak wielu mieszkańców gminy Kąkolewnica pojawiło się pod sceną. Rok 2024 może być jeszcze bardziej przełomowy, bo dzięki nawiązanym kontaktom chcielibyśmy, by tegoroczne dożynki uświetniły równie, a może nawet bardziej znane gwiazdy - podkreśliła wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz.

Pielęgnowanie tradycji

W gminie Kąkolewnica pamięta się także o wydarzeniach, które na stałe wpisały się w kalendarz imprez organizowanych przez gminę oraz Gminny Ośrodek Kultury. Mowa tutaj przede wszystkim o największym kulinarnym skarbie lokalnym, a więc pierogach, które w gminie Kąkolewnica mają swoje święto na początku każdego roku, podczas specjalnego wydarzenia.

- Bardzo dziękuję wszystkim, którzy angażują się w organizację wydarzeń na terenie gminy. Nieoceniony jest tutaj wkład pracowników GOK-u oraz Kół Gospodyń Wiejskich. Tegoroczne „Pierogi 2024" wypadły tak, jak sobie tego życzyłam - każde z KGW przygotowało specjały, w konkursie na najlepszą nalewkę była rekordowa liczba zgłoszeń, a na scenie pojawili się muzycy z godzinnym występem. Było coś dla ciała i dla ducha. Z każdym rokiem chcemy zaskakiwać coraz bardziej, a pomysłowych osób wśród pracowników Urzędu Gminy oraz GOK-u nie brakuje - zaznacza wójt Anna Mróz.

Kąkolewisko z odświeżoną formułą

Wydarzeniem dobrze znanym nie tylko na Lubelszczyźnie jest „Kąkolewisko", które również podczas ostatniej edycji zaskoczyło licznie zebranych widzów w sali kąkolewnickiego GOK-u.

- Jak dobrze pamiętamy, na scenie pojawiły się gwiazdy polskiego kabaretu oraz aktorzy z serialu „Ranczo". Frekwencja dopisała, a to pokazuje, że mieszkańcy gminy Kąkolewnica chcą korzystać z takich atrakcji. To motywuje do organizacji kolejnych, równie ciekawych inicjatyw - zakończyła wójt Anna Mróz.

kąk

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Cenimy tradycję, dbamy o rozwój

- Chciałabym podziękować wszystkim za udział i zaangażowanie w liczne wydarzenia kulturalne, które zorganizowaliśmy w ciągu ostatnich lat. Nasza gmina pełna jest nie tylko pięknych krajobrazów, ale także niezapomnianych chwil spędzonych razem, integrujących społeczność. W ostatnich latach skupiliśmy się na pielęgnowaniu tradycji i kultywowaniu lokalnych specjałów. Konkurs na najlepszą nalewkę, w którym prezentowane są umiejętności Kół Gospodyń Wiejskich oraz pokazywanie regionalnych skarbów, takich jak pierogi, są dla naszej gminy ważnymi elementami. Nowością było także „Kino pod chmurką", które cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Rok 2024 zapowiada się jeszcze bardziej ekscytująco. Planujemy przyciągnąć prawdziwe gwiazdy, aby jeszcze bardziej rozwijać naszą gminę. Chcemy, aby Kąkolewnica była miejscem, które nie tylko ceni tradycję, ale także dynamicznie się rozwija pod każdym względem.

Dzieci z gminy Komarówka stworzyły eko-dzieła

Spotkanie dla dzieci pod hasłem „Ocalimy świat" zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

Fot. GBP w Komarówce Podlaskiej

Dzieci stworzyły eko-dzieła, które na pewno nie zniszczą środowiska

– Na podstawie opowiadania „W Pelagii" rozmawialiśmy o tym, co to jest PSZOK, gdzie się znajduje i co możemy tam oddać. Z masy solnej powstały przeróżne eko-dzieła. Gdy się dzieciom znudzą, nie zanieczyszczą środowiska – relacjonują przedstawiciele biblioteki.

GR

Czyja zguba? Gmina szuka właściciela

Właściciela pieska, który błąka się po Wólce Komarowskiej, szukają przedstawiciele gminy Komarówka Podlaska. Chodzi o czarnego kundelka.

Fot. Gmina Komarówka Podlaska

Przedstawiciele gminy Komarówka Podlaska szukają właściciela kundelka

GR

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

Narasta gniew rolników

Na protesty rolników w Ulanie-Majoracie i Borkach stawiło się kilkaset osób i ponad 300 ciągników.

W ostatnich tygodniach już dwa razy rolnicy gromadzili się na protestach w gminie Borki, blokując jeden pas ruchu drogi krajowej nr 19.

20 lutego do miejsc wyznaczonych na protest dołączył Ulan-Majorat. Dojechali rolnicy z gm. Radzyń Podlaski i Wojcieszków.

– Dziękuję wszystkim rolnikom, którzy przybyli zaprotestować przeciwko trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się polskie rolnictwo. Przynajmniej od kilkunastu miesięcy ujawniane są kolejne przypadki niekontrolowanego napływu zbóż produkowanych na żyznych polach Ukrainy przez wielki kapitał zachodni i arabski. Tymczasem rodzimi producenci nie mogą zbyć po godziwych cenach swojej produkcji – mówił do rolników wójt gm. Ulan-Majorat Jarosław Koczkodaj.

Na protest w Borkach stawiła się grupa rolników z Wohynia wraz z Edwardem Jarmoszukiem, przewodniczącym Izby Rolniczej w Radzyniu. Na blokadę dotarło 200 ciągników rolniczych, pojawiło się ok. 400 protestujących.

Fot. UG Ulan - Majorat

Podziękowania zostały skierowane do tych, którzy przybyli wesprzeć uczestników protestu gorącą grochówką serwowaną z gminnego forda bądź słodkim poczęstunkiem. Na fotografii obsługa kuchni polowej z KGW Oszczepalin

Protest w Borkach

Blokada trwała od rana do godz. 17.

– Domagamy się, by Komisja Europejska uregulowała import produktów z Ukrainy. Jesteśmy państwem granicznym, więc potrzebna jest dokładna kontrola tego, co wjeżdża pod kątem fitosanitarnym, mikrobiologicznym i chemicznym. Walczymy zatem o to, by służby na granicy broniły polskiego i europejskiego konsumenta – tłumaczy Jarmoszuk.

mm

Stop importowi produktów z Ukrainy. Stop Zielonemu Ładowi - mówią rolnicy

Rusza ekologiczny konkurs powiatowy

GM. ULAN-MAJORAT: Zakres tematyczny to: biologia ssaków i ptaków oraz drzewostan i podszyt naszej okolicy.

W trosce o środowisko naturalne organizatorzy konkursu, czyli Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie, przy współorganizacji Nadleśnictwa Radzyń Podlaski, Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podl. zachęcają uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w eko-konkursie, który zostanie przeprowadzony 21 marca.

Jego celem jest kształtowanie świadomości ekologicznej, a także poznanie walorów przyrodniczych naszego regionu oraz roli myśliwego i leśniczego w ochronie przyrody.

W konkursie mogą wziąć udział po trzy osoby z każdej szkoły podstawowej z powiatu radzyńskiego z klas VII–VIII. Organizator dopuszcza uczestnictwo dzieci z młodszych klas (V-VI), ale na tych samych zasadach.

Zgłoszenia są przyjmowane do 14 marca roku na e-mail jkacala1@wp.pl (prośba o telefoniczne potwierdzenie udziału w konkursie na numer tel. 785 182 246).

mm

W Woli Osowińskiej będzie nowy wodno-ściekowy ład

Wspaniałą wiadomość dla gminy Borki, zwłaszcza dla mieszkańców Woli Osowińskiej, ogłosił 12 lutego wójt Radosław Sałata.

W urzędzie podpisano umowę na realizację inwestycji pn.: „Nowy wodno-ściekowy ład w Gminie Borki - etap I". Wartość umowy to 8 mln 385 tys. zł.

Inwestycja ma na celu budowę nowego systemu odbioru i oczyszczania ścieków w m. Wola Osowińska, która jest największą wsią gminy Borki. W ramach inwestycji powstanie nowa oczyszczalnia ścieków oraz zostanie zbudowana sieć kanalizacyjna o długości około 1500 mb.

mm

Wykonawcą prac będzie firma „SK-TEAM KAROL SIENKIEWICZ" z siedzibą w Warszawie

KRÓLewski Piknik Lotniczy na III miejscu wydarzeń lotniczych w Polsce 2023

GM. BORKI: Zakończyło się głosowanie w plebiscycie CUMULUSY.

- Drodzy mieszkańcy gminy Borki i sympatycy II KRÓLewskiego Pikniku Lotniczego! Dziękuję jeszcze raz wam wszystkim za wasze głosy w plebiscycie, dzięki którym nasz II KRÓLewski Piknik Lotniczy znalazł się w ścisłej czołówce, obok Antidotum Airshow Leszno i Międzynarodowe Pokazy Lotnicze AIR SHOW Radom, którzy już od wielu lat organizują pokazy lotnicze. Dla nas jest to już wielkie wyróżnienie - powiedział wójt Radosław Sałata.

Dodał, że jest pewien, że płk. pil. Zdzisław Krasnodębski (ps. Król) „uśmiecha się do nas i jest nam bardzo wdzięczny za to, że dzięki temu wydarzeniu przypominamy ludziom o jego pasji do latania i bohaterstwie".

GOKiS w Borkach poszukuje wolontariuszy na III KRÓLewski Piknik Lotniczy w Borkach. Zapisy i szczegółowe informacje pod nr tel. 81 85 74 195

mm

RAD

eprasa.pl b27a7b0667

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

CYKL Młodzi zdolni

Koncertuje na całym świecie, marzy mu się więcej

Kuba gra na akordeonie, kręci filmy, robi zdjęcia, zajmuje się grafiką. Do tego znajduje czas na szkołę i dla przyjaciół. Jak to robi? Po prostu nie lubi się nudzić.

Fot. Paweł Iwańczuk

Lubi stać za kamerą, bo ma wtedy kontrolę nad wszystkim

Jest akordeonistą, ale uczy się też grać na fortepianie w szkole muzycznej w Białej Podlaskiej

Typowy dzień Jakuba Palinowskiego, ucznia klasy 3b, to dzień zapełniony po brzegi. Liceum i szkoła muzyczna, próby, koncerty. A po powrocie do domu odpoczywa... robiąc to, co lubi - kręci i montuje filmy, fotografuje, zajmuje się grafiką.

Akordeon i fortepian...

Już w przedszkolu nauczyciel zauważył, że Kuba ma dobry słuch, całkiem niezłe poczucie rytmu, czuje muzykę.

- A że był akordeonistą, to i ja zacząłem grać na akordeonie - tłumaczy wybór instrumentu. Uczy się też grać na fortepianie w szkole muzycznej w Białej Podlaskiej.

Od 6 lat z powodzeniem i sukcesami gra na akordeonie w Arti Sentemo - Kameralnej Orkiestrze Akordeonowej, z którą koncertuje nie tylko po całej Polsce, ale i zwiedza świat. Grał m.in. we Włoszech, w Szwajcarii.

Film, zdjęcia, plakaty

Już w wieku 10 lat zainteresował się montażem. - Montowałem jakieś filmiki z gry komputerowej - wspomina z uśmiechem. - Lubię montaż, bo to kreatywne zajęcie, jest w tym jakiś artyzm, każdy ma swój styl i robi to inaczej.

To samo dotyczy fotografii, grafiki. Pewnego dnia wyjął więc starą lustrzankę rodziców i zaczął robić zdjęcia. Jak doskonali swoje umiejętności? Przekonuje, że wszystkiego można się nauczyć samemu, inspiracji szukał w internecie.

Na scenie czy za kamerą

Co mu daje więcej satysfakcji - kiedy jest w centrum uwagi podczas koncertu czy ukryty za kamerą lub aparatem?

- Tak naprawdę to są dwie zupełnie różne sytuacje, każda przyjemna z innego powodu - tłumaczy. - Na scenie czuję się luźno, występowanie nie krępuje mnie, więc sprawia mi to przyjemność. A za kamerą lubię stać, bo mam wtedy kontrolę nad wszystkim - mówi.

Bez nudy

To zabójcze tempo, które sobie narzuca, musi wiązać się ze zmęczeniem.

- Pewnie, że czasem mam dość. Zazwyczaj kiedy presja jest duża, a czasu mało. Staram się wtedy zmobilizować, rezygnuję z czegoś na rzecz czegoś innego. Wieczorem spotykam się ze znajomymi i ładuję baterie - mówi.

No dobrze, ale kiedyś trzeba odpocząć, prawda? Kuba się tylko uśmiecha i mówi, w jaki sposób odpoczywa: - Robiąc filmy, zdjęcia... :)

I nigdy nie ma ochoty odpuścić? Odsapnąć? Nie robić nic przez cały dzień?

- To byłoby nie w moim stylu, nie lubię się nudzić - tłumaczy. - Odpowiada mi to, że mam cały dzień zapełniony, to jest przyjemne. Jak siedzę i nie robię nic, to potem mam kaca moralnego - śmieje się.

Przyszłość

Kuba już zdobywa świat. Spełnia się, koncertując na dużych scenach. Jakie ma marzenia?

- Marzy mi się połączenie filmowania i robienia zdjęć z muzyką - tłumaczy. - Myślę, że spełniałbym się jako np. realizator dźwięku. Ale może zdecyduję się na reżyserię? Chciałbym zrobić film pełnometrażowy, mam w głowie filmy dokumentalne, które chciałbym zrealizować, chciałbym też zrobić teledysk - wylicza.

Teresa Wakulik

SZKOŁY I OSIĄGNIĘCIA

Zespół Szkół Muzycznych I i II st. im. Fryderyka Chopina w Białej Podlaskiej
- Klasa 5, II stopnia

Arti Sentemo - Kameralna Orkiestra Akordeonowa, długość gry w orkiestrze około 6 lat

---Najważniejsze koncerty w ostatnim roku---

X Noworoczna Gala Akordeonowa w Radzyniu Podlaskim,
XI Noworoczna Gala Akordeonowa w Radzyniu Podlaskim,
Koncert „Prezentacja regionu Lubelszczyzny podczas uroczystych obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Watykanie”,
Koncert na Jasnej Górze - Sala Ojca Augustyna Kordeckiego,
Koncert podczas Gali III Kongresu Państw Trójmorza w Lublinie,
Cykl koncertów „Muzyczne inspiracje” w Kozłówce,
Koncert z okazji otwarcia Konsulatu Honorowego RP w Lugano (Szwajcaria),
I wiele innych koncertów…

---Konkursy---

2 miejsce - Kwintet akordeonowy Arti Sentemo/ZSM Biała Podlaska - I Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej
3 miejsce - Kwintet akordeonowy Arti Sentemo/ ZSM Biała Podlaska - X Festiwalu Muzyki Akordeonowej „Harmonia Espressiva” im. prof. Jerzego Jurka” - konkurs ogólnopolski pod patronatem Centrum Edukacji Artystycznej
2 miejsce - Kwintet akordeonowy Arti Sentemo/ ZSM Biała Podlaska - XX Gorlickie Konfrontacje Akordeonowe pod Patronatem Centrum Edukacji Artystycznej - konkurs ogólnopolski
1 miejsce - Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo - miejsce w kategorii muzyki klasycznej (kat. akademicka) - 12th World Open Music Competition Belgrad (Serbia)
1 miejsce - Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo - nagroda w kategorii muzyki rozrywkowej (kat. akademicka) - 12th World Open Music Competition Belgrad (Serbia).

„Zawsze mam przy sobie rysownik”

Fot. Jakub Palinowski

Anna Leszak jest uczennicą klasy 1b. Zaprezentowała swoje prace podczas szkolnej wystawy. Na zdjęciu z dyrektor Ewą Grodzką

21 lutego odbył się pierwszy w historii naszej szkoły wernisaż, podczas którego swoje prace zaprezentowała Anna Leszak z klasy 1b. Tematem przewodnim wystawy było serce.

Skupiona na emocjach

Ania tworzy, od kiedy pamięta.

– Od dziecka lubiłam sztukę. Jest dla mnie czymś pięknym, niesamowitym. Pokochać sztukę pomógł mi japoński manganin Junji Ito, jego prace uważam z jednej strony za cudowne, a z drugiej za przerażające. Bardzo mi się podoba to połączenie sprzeczności – opowiada o swoich początkach przygody ze sztuką.

W swoich pracach skupia się na emocjach. Stąd temat przewodni wystawy, którym Ania uczyniła serce. – Serce można przedstawić na wiele sposób i ma ono wiele znaczeń – tłumaczy swój wybór.

Radzi odważnie sięgać po swoje

Nigdy nie wie, kiedy wpadnie jej do głowy pomysł, więc tworzy wtedy, kiedy ma na to ochotę. Czasem miewa długie przerwy od rysowania, ale zawsze ma pod ręką coś, na czym będzie mogła utrwalić swój pomysł.

– Zawsze noszę ze sobą rysownik lub tablet, bo nigdy nie wiem, kiedy poczuje impuls, aby coś narysować. Najlepiej jednak pracuje mi się w moim pokoju, to mój azyl.

Co by powiedziała osobom, które zaczynają swoją przygodę ze sztuką?

– Żeby pamiętały, że nie ma co się porównywać do innych, trzeba odważnie iść do przodu z myślą, że to właśnie ja mogę więcej, mogę coś osiągnąć – przekonuje.

Jej prace dają do myślenia

Ania nie chce tłumaczyć swoich dzieł, woli zostawić interpretację oglądającym.

Fot. Jakub Palinowski

Rysunki są tak realistyczne, że wyglądają jak zdjęcia – chwalił Ksawery Gmur z klasy 1b

Fot. Jakub Palinowski

Tematem przewodnim wystawy było serce

> **Trzeba odważnie iść do przodu z myślą, że to właśnie ja mogę coś osiągnąć**

– To ciekawe prace, bo dają dużo do myślenia – mówi o swoich wrażeniach Antoni Adamowicz, kolega z klasy Ani. – Najbardziej poruszył mnie obraz z postacią, która jest otoczona oczami.

– Coś niesamowitego! – skomentowała Maja Kopańska z klasy 1c.

– Rysunki są tak realistyczne, że wyglądają jak zdjęcia – chwalił Ksawery Gmur z klasy 1b.

Myślę sobie, że niezależnie od tego, jak będziemy interpretować sztukę, ona zawsze i na zawsze pozostanie wspaniała. Czekamy na kolejne prace Ani!

Aleksandra Krasuska

R E K L A M A

KUPON
10 zł
ważny do 30.03.2024r.

Kupon ważny przy zamówieniu za minimum 50zł
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

Warszawska 34
PIZZA & BURGER

RAD

eprasa.pl b27a7b0667